GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 151 A B | Wtorek, 4 lipca 1939 | Rok 2

Polska wykazała maksimum dobrej woli

Pokłosie dnia politycznego

Zupełnie niespostrzeżenie przeżyliśmy w ubiegłym tygodniu bardzo poważne chwile. O krok tylko byliśmy od wojny. Wywołać ją mogły awantury gdańskie.

Państwa Zachodnie dały jednak poznać komu należy że każda chęć zmiany prawnego stanu rzeczy w W. ieście będzie sygnałem do wojny.

Ambasador niemiecki w Paryżu osobiście usłyszał to z ust ministra Bonnet'a.

Sytuacja jest więc jasna. Kropka nad „i" postawiona.

Jakim teraz torem potoczy się bieg dalszych wypadków trudno przewidzieć.

Jak teraz postąpi Berlin? Po co zgadywać. Jest to dla całokształtu sprawy bez znaczenia. My wiemy, jak postąpimy, gdy zajdzie potrzeba.

A teraz na marginesie zapowiadanej wizyty w Gdańsku niemieckiego krążownika „Koenigsberg".

Demonstracja ta będzie zupełnie jałowa. Krążownik przyjeżdża za zgodą rządu polskiego.

Ten fakt odbiera tej wizycie całe jej znaczenie. Polska, dając zezwolenie na przyjazd tego krążownika niemieckiego, dała jednocześnie całemu światu dowód jak bardzo jest ożywiona chęcią utrzymania dobrych sąsiednich stosunków.

Niech więc „Koenigsberg" sobie przyjeżdża.

Znów podróże

Z innych, ważniejszych wydarzeń na arenie polityki światowej należy zanotować pomyślny stan rokowań angielsko - sowieckich. Rokowania te znacznie się już posunęły naprzód. Sowiety są zgodne przyjąć punkt widzenia Anglii i Francji.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja wciąż bez zmiany. Ale i tam powinno dojść do ułożenia się stosunków.

Japonia goni ostatkami. Skarb państwa do tego stopnia jest pusty, że rząd japoński przeprowadza spis złota, znajdującego się u obywateli, które ma zamiar wykupić.

O to złoto chodzi. Finansiści niemieccy jadą do Holandii, o czym piszemy na innym miejscu. Wizyta ta ma ponoć charaktek kurtuazyjny.

Gdy z jednej strony p. Funk jedzie do Holandii, to z drugiej — p. Ribbentrop wybiera się do państw bałtyckich. Podobno jest zaproszony przez Łotwę i Estonię.

Ostatnie jednak podróże nie udają się politykom niemieckim. My się o to nie będziemy martwić.

Stocznia Schichaua — bazą militaryzacji Gdańska

Polski inspektor celny nie dopuszczony na teren stoczni

Wiadomości o roli jaką Stocznia Schichaua zajmuje w zorganizowanym przemycie broni i amunicji do Gdańska, doznały najlepszego potwierdzenia ze strony gdańskiej.

Oto w tych dniach polski inspektor celny Galuchowski został niedopuszczony na teren Stoczni Schichaua, gdzie chciał spełniać swe czynności celne. Zaznaczyć należy, że przy Stoczni jest podurząd celny, należący do gdańskiego urzędu celnego Packhof. Inspektora polskiego nie dopuścił personel firmy Schichau, która jest zresztą szczelnie strzeżona przez hitlerowców. Naczelnik urzędu Packhof oświadczył, że nic w tej sprawie nie może zrobić.

Stocznia Schichaua nadal spełnia swą, wyznaczoną jej przez prowokatorów hitlerowskich rolę.

Niebezpieczna gra!

Premier angielski o sytuacji w Gdańsku

Owacja na cześć Polski w Izbie Gmin

LONDYN. — Zapytywany o sytuację w Gdańsku premier Chamberlain oświadczył dziś po południu w Izbie Gmin, co następuje:

Wiarogodne informacje wskazują na to, że intensywne zarządzenia o charakterze wojskowym są podejmowane w Wolnym Mieście.

Znaczna i wciąż wzrastająca liczba obywateli niemieckich przybywa ostatnio do Gdańska na pozór w charakterze turystów i lokalny korpus ochotniczy jest w stanie tworzenie się pod nazwą „Heimwehry".

Rząd Polski otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację wizyty niemieckiego krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku na przeciąg trzech dni, począwszy od 25 sierpnia. Rząd Polski zawiadomił o tym Senat Gdański. Rząd brytyjski utrzymuje ścisły kontakt z Rządem Polskim i Francuskim w sprawie rozwoju sytuacji w Gdańsku.

Na dodatkowe zapytanie czy nie jest faktem, że usiłowania ufortykowania Gdańska są nielegalne i czy rząd JKM. nie zamierza podjąć kroków, aby poinformować osobiście kanclerza Hitlera, że wszelkie usiłowania dokonania zmiany istniejącego statutu gdańskiego siłą spotkałyby się z natychmiastowym sprzeciwem rządu JKM. premier odpowiedział: „Co się tyczy strony prawnej zagadnienia zobowiązań traktatowych, to prosiłbym o złożenie odrębnej interpelacji. Co się zaś tyczy stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie próby dokonania zmian w istniejącym statucie Gdańska siłą, to stanowisko nasze zostało najwyraźniej zdefiniowane przez lorda Halifaxa.

Na zakończenie tej interpelacji poseł Delton, jeden z najwybitniejszych przewódców Labour Party, skierował do premiera następujące zapytanie: „Czy rząd JKM. byłby skłonny wyrazić w Warszawie podziw odczuwany w W. Brytanii dla spokoju, odwagi i opanowania, wykazywanych przez naszych polskich sojuszników w obliczu sytuacji".

Premier Chamberlain przy głośnych owacjach całej izby oświadczył: „Rząd brytyjski bardzo wysoko ceni stanowisko, zajęte przez Rząd Polski".

Armia polska rzadko kiedy była pobita

Entuzjastyczny głos prasy irlandzkiej o Polsce

DUBLIN. Wśród częstych wzmianek o o polskiej sile zbrojnej, które ukazują się obecnie w prasie irlandzkiej, zasługuje na wyróżnienie artykuł w bardzo poczytnym tygodniku „The Irish Catholic" pt. „Armia Polska rzadko kiedy była pobita", artykuł daje wyczerpujący obraz sił polskich w czasie pokoju, jej rezerw i całej siły zbrojnej na stopie wojennej, szczegółowo zatrzymując się na poszczególnych rodzajach broni, oraz podkreślając ich znacznie posunięte zmotoryzowanie i zmechanizowanie.

Szczególny nacisk kładzie pismo na jednolitości uzbrojenia, osiągniętej dzięki rozwojowi przemysłu wojennego w Polsce. „Stworzenie w tym celu — pisze autor — centralnego okręgu przemysłowego w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa, utworzonym przez Wisłę, San i Karpaty, stanowi jeszcze większy „Cud", niż wybudowanie portu w Gdyni". Bardzo ciekawym jest zakończenie artykułu, w którym pismo podaje, że za wyjątkiem wieku 18, w którym zaznaczyła się wyjątkowa słabość Polski, i dwóch nieudanych powstań przeciwko Rosji w r. 1830 i 1863, armia polska rzadko kiedy była pobita w polu a oto są wielkie zwycięstwa polskie, które zmieniły, częściowo lub całkowicie bieg historii — tu pismo wymienia następujące bitwy: Lignica, Płowce, Grunwald, Byczyna, Kircholm, Kłuszyn, pierwsza bitwa chocimska, Beresteczko, druga bitwa chocimska, Wiedeń, Warszawa.

Ofiary z mienia i krwi żąda Hitler od Niemców Gdańskich

W niedzielę na manifestacji partyjnej w Nowym Dworze (Tiegenhof) pow. W. Żuławy w Gdańsku przemawiał znów „Gauleiter" Forster. Przemówienie to przyniosło stare, już dobrze znane frazesy o nieuniknionym jakoby przyłączeniu Gdańska do Rzeszy. Forster dowodził, że hitlerowcy nie boją się (!) zwiększenia liczby polskich inspektorów celnych, bo to **raczej przyspieszy rozwiązanie gdańskiej sprawy. Według Forstera — Hitler żąda od niemieckiej ludności Gdańska solidarności oraz ofiary mienia i krwi.**

Fantastyczne pogłoski

BERLIN. Charakterystycznych dla nastrojów politycznych Berlina są szerzone ostatnio fantastyczne pogłoski, niejednokrotnie z powoływaniem się na źródła niemieckie o mających nastąpić w najbliższym czasie wydarzeniach politycznych.

Pogłoski te mówią o protektoracie nad Słowacją, o przyłączeniu szwajcarskich kantonów południowo-włoskich do Włoch oraz o spodziewanej akcji dywersyjnej w Sudanie celem odciągnięcia uwagi W. Brytanii od spraw europejskich.

Rząd angielski oczekuje odpowiedzi od rządu sowieckiego

LONDYN. Premier Chamberlain złożył dziś w izbie gmin następujące oświadczenie: „Przesłaliśmy nowe instrukcje naszemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Mołotowem ponowną rozmowę 1 lipca.

Rząd brytyjski oczekuje teraz odpowiedzi rządu sowieckiego i sądzi, że nie byłoby wskazanym udzielać bardziej szczegółowych informacyj, co do obecnego stanu rokowań anglo-sowieckich".

Rekordowe zamówienia dla polskiego hutnictwa

KATOWICE. Według danych związku eksportowego polskich hut żelaznych w maju br. hutnictwo polskie otrzymało rekordową ilość zamówień zagranicznych w łącznej ilości 52.275 ton, to stanowi w stosunku do poprzedniego okresu wzrost o przeszło 17 tys. ton, tj. ponad 48 procent.

Jędrzejowska w ćwierćfinale Wimbledonu

Turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie wkroczył już w okres decydujących rozgrywek.

Wczoraj, w 4-tej rundzie gry pojedyńczej pań, Jędrzejowska zabłysła znowu świetną formą, bijąc bez trudu w dwóch setach 6:3, 6:2 b. mistrzynią Anglii Scriven. Jędrzejowska w ten sposób zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym spotka się z najgroźniejszą swoją przeciwniczką, Amerykanką Marble, rozstawioną na pierwszym miejscu w singlach pań. Poza Jędrzejowską i Marble do ćwierćfinału pań zakwalifikowały się Francuzka Mathieu, Angielka Stammers i Hartwick, Dunka Sperling i Amerykanki Jacoobs i Fabyan.

Koenigsberg przybędzie do Gdańska w sierpniu

WARSZAWA. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawiadomieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Koenigsberg" w Gdańsku w dniach od 25—28 sierpnia br.

Zawiadomienie to dokonano, jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. M. oraz z prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisów, zostało podane do wiadomości Senatu W. M. Gdańska.

Zawarcie paktu angielsko-sowieckiego kwestią paru dni

PARYŻ. Aczkolwiek do tej pory mimo zapowiedzi Quai d'Orsay nie otrzymał tekstu odpowiedzi Mołotowa na ostatnie propozycje angielsko-francuskie, to jednak poniedziałkowa prasa francuska jest nadal optymistycznie nastrojona i w licznych artykułach oraz depeszach daje wyraz przekonaniu, że zawarcie paktu angielsko-francusko-sowieckiego jest kwestią najbliższych dni.

Wizyta węgierska w Berlinie

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie naczelnego dowódcy armii niemieckiej gen. Brauchitscha przybędzie we wtorek wieczorem do Berlina z kilkudniową wizytą szef węgierskiego sztabu generalnego gen. Werth.

Czy tylko wizyta, a może chodzi o złoto

BERLIN. Minister gospodarstwa Rzeszy i Prezydent Banku Rzeszy Funk udaje się we środę do Holandii celem złożenia wizyty kurtuazyjnej dyrektorowi banku holenderskiego. Minister Funk zabawi w Holandii do piątku. (Przyp. Red. Jak wiadomo Holandia należy do jednych z najbogatszych krajów Europy).

Premier bułgarski w Berlinie

LONDYN. Premier bułgarski Kiosseiwanow udaje się w poniedziałek wieczorem z oficjalną wizytą do Berlina. Wizyta potrwa trzy dni. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że w Berlinie nie zostanie podpisany żaden układ. W drodze powrotnej premier bułgarski zatrzyma się jeden dzień w Białogrodzie, gdzie odbędzie szereg konferencji.

Przed konferencją angielsko-japońską w Tokio

TOKIO. Sprawa rozpoczynających się w bieżącym tygodniu rokowań angielsko-japońskich na temat Tientsinu jest dziś głównym przedmiotem uwagi japońskich kół politycznych i prasy. Według doniesień z Tientsinu, miejscowe władze japońskie reprezentować będą na konferencji w Tokio płk. piechoty Ohta, oraz major żandarmerii Seiichi, którzy przybywają tu samolotem dziś wieczorem.

Omawiając na konferencji prasowej sprawę zbliżających się rozmów, rzecznik min spraw zagranicznych podkreślił, że władze przywiązują dużą wagę do powyższej konferencji. Rzecznik uchylił się jednak od odpowiedzi na pytanie czy tematem rozmów będą tylko sprawy koncesji w Tientsinie, czy też również całokształt stosunków brytyjsko-japońskich w północnych Chinach.

Ze swej strony rzecznik japońskiego min. wojny stwierdził, że zadaniem konferencji będzie spowodowanie w polityce brytyjskiej na Dalekim Wschodzie tych zmian, które konieczne będą zarówno ze względu na zachowanie ładu i spokoju w Tientsinie, jak i ze względu na interesy japońskich działań wojskowych na Dalekim Wschodzie.

Japońskie władze wojskowe w północnych Chinach nie zamierzają prowadzić żadnej akcji przeciwko interesom W. Brytanii lub innych mocarstw, jednak zdecydowane są występować energicznie w tych wypadkach gdy chodzi o przejawy wyraźnie anty japońskiego nastawienia ze strony angielskiej.

Konferencja dać może wyniki pozytywne tylko wówczas jeśli istotnie doprowadzi do likwidacji wszelkich przejawów polityki popierania Czang Kai Szeka, jak i wrogiego Japonii nastawienia.

Agencja Domei streszcza artykuł wydawanego w języku angielskim w Tokio dziennika japońskiego „Japan Times", — który stwierdza, że w obliczu rozpoczynających się rozmów angielsko-japońskich, całe społeczeństwo Japonii postawą swą winno poprzeć energiczne stanowisko przedstawicieli Japonii dla spowodowania zmiany polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie. Agencja powtarza jednocześnie za „Japan Times" doniesienia o organizowanych przez szereg organizacyj politycznych w Tokio i miastach prowincjonalnych wiecach i meetingach o charakterze antybrytyjskim.

Jakie warunki stawia Japonia?

Dowództwo japońskich sił zbrojnych i prowincjonalny rząd chiński w Pekinie ogłosiły równocześnie deklaracje w sprawie położenia w Tientsinie. Według oświadczenia chińskiego rządu w Pekinie, zależnego od władz japońskich, które zostało wręczone przedstawicielom dyplomatycznym Anglii i Francji, postulaty jego przedstawiają się w sposób następujący:

1) Współpraca władz koncesji angielskich i francuskich z rządem chińskim w zakresie polityki walutowej.

2) Zezwolenie komisji rządowej na badanie działalności banków i przedsiębiorstw na terenie koncesji.

3) Ścisła kontrola nad organizacjami i publikacjami, atakującymi politykę rządu.

4) Wspólna kontrola koncesji przez rząd i władze angielsko - francuskie.

Żądania te popierane są przez dowództwo wojsk japońskich, którego oświadczenie powiada, że celem blokady koncesji w Tientsinie jest „utrzymanie pokoju od którego zależy egzystencja armii". Deklaracja dowództwa wojsk japońskich powiada dalej, że żądania władz japońskich odpowiadają życzeniom ludności całych Chin północnych.

Ameryka powiększa swą armię

WASZYNGTON. Amerykański departament wojny postanowił zwiększyć kadry armii terytorialnej o 124 tys. ludzi

Rozpoczęto już intensywne rekrutowanie ochotników, otworzonych zostało 400 nowych biur werbunkowych. Akcja werbunkowa ma przede wszystkim na celu zwiększenie liczby żołnierzy w lotnictwie.

Przyjmowani są ochotnicy w wieku od lat 18 do 35, nieżonaci i odpowiadający warunkom zdrowotnym. Ochotnicy zobowiązują się do służby na okres trzyletni.

Jednocześnie departament wojny zezwolił na podanie do wiadomości publicznej fakt oddania do użytku armii dwóch udoskonalonych typów dział, działa przeciwczołgowe 37 mm, którego pocisk, jak wykazały próby, przebija najgrubszy pancerz stalowy czołgu na odległość kilometra, oraz działa polowego 155 mm o zasięgu 24 km.

Zakłady lotnicze w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu utrzymują wzmożoną produkcję, pracując nie tylko na potrzeby wojsk amerykańskich, ale również i dla kontynentu. W fabryce Curtisswright w Buffalo, która ostatnio otrzymała zamówienie na dostawę 50 samolotów wojskowych dla Turcji, a również przekazały 50 samolotów armii Stanów Zjednoczonych przed niedawnym czasem, wykańcza się 200 samolotów myśliwskich, zakupionych przez francuskie ministerstwo lotnictwa.

Kronika polityczna

Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz za złożone życzenia imieninowe składa najserdeczniejsze podziękowanie tą drogą organizacjom, instytucjom i tym wszystkim ,którzy zachowali miłą pamięć.

•

W wyniku inicjatywy i starań Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza, w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 55 z dn. 26. 6. 39 r. ukazało się rozporządzenie Pana Ministra Opieki Społecznej o rozwiązaniu Izby Lekarskiej Pomorsko-Poznańskiej i stworzeniu dwóch oddzielnych Izb Lekarskich w Poznaniu i Toruniu.

Izba Lekarska w Toruniu zasięgiem swej działalności obejmować będzie obszar całego województwa pomorskiego. — Obecnie za tym województwo pomorskie posiada już wszystkie własne instytucje samorządu gospodarczego i zawodowego.

•

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz
Warszawa

Oficerowie i podchorążowie rezerwy — magistrowie farmacji województwa pomorskiego z okazji zakończenia kursu doskonalenia w Toruniu melduja Ci Panie Marszałku swą gotowość do złożenia ofiary ze swej wiedzy, mienia i krwi dla potrzeb Ojczyzny.

(—) Siuda, (—) Moll, (—) Domański

•

Pan Generał Rouppert,
Szef Departamentu Służby Zdrowia
Warszawa

Oficerowie i podchorążowie rezerwy — magistrowie farmacji województwa pomorskiego z okazji zakończenia kursu dokonalenia w Toruniu meldują swą gotowość stawienia się każdej chwili do dyspozycji Pana Generała jako Szefa Wojskowej Służby Zdrowia.

Dr. L. Rudke T. Moll
Wł. Siuda Mgr. W. Domański

•

Z okazji zakończenia pierwszego w Polsce kursu doskonalenia oficerów i podchorążych rezerwy, magistrów farmacji województwa pomorskiego w Toruniu zebrano wśród uczestników na Fundusz Obrony Morskiej 403 zł i złożono je na ręce Szefa Sanitarnego O. K. p. płk. Rudke.

Napad na listonoszów gdańskich

W sobotę napadnięty został w Gdańsku polski listonosz Aleksander Racki. Napadu dokonali dwaj osobnicy z odznakami hitlerowskimi. Zawiadomiona o tym policja przytrzymała napastników, z których jeden w czasie odprowadzania go, uderzył jeszcze drugiego listonosza Retza. Obaj polscy funkcjonariusze pocztowi zostali napadnięci w czasie pełnienia służby.

Dalsze rewelacje o twierdzy hitleryzmu w N. Jankowicach

W następnym numerze naszego pisma zamieścimy dalsze rewelacje o twierdzy hitleryzmu w Nowych Jankowicach w powiecie grudziądzkim, w majątku b. rittmeistra pruskiego v. Koerbera.

Kolumna zdrowia na Kaszubach

KARTUZY. Przy poparciu p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza, oraz rodziny wojskowej z Gdyni bawiła w Szwajcarii Kaszubskiej pierwsza wyprawa lekarska, t. zw. kolumna zdrowia, która pod kierownictwem dr. Jedlewskiego z Torunia, dokonała badań chorób społecznych, kładąc duży nacisk na badania dzieci i młodzieży. W ciągu trzech dni zbadano około 4000 osób, rozdzielono 3000 kg kawy słodowej, 4000 bułek. 10.000 sztuk pomarańcz, 60 kg. fig i ponad 100 kg. marmelady, nie licząc koniecznych datków pieniężnych. Wyprawa posługiwała się ruchomym wozem rentgenowskim.

Owoce południowe i marmeladę złożył w darze urząd celny z Gdyni.

Druga wyprawa lekarska przewidziana jest do powiatu morskiego, lecz po skończonym sezonie. Ludność witała kolumnę zdrowia wszędzie z uznaniem, tym bardziej, że znalazła poparcie ze strony duchowieństwa, nauczycielstwa i władz administracyjnych.

Niemcy się pocieszają

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne zamieszcza w swoim serwisie szereg wiadomości o sprawach gdańskich, oświadczając, że z „końcem ubiegłego tygodnia załamała się moralna nagonka przeciw Niemcom", wszczęta przez Anglię, a pochodząca z różnych źródeł francuskich i angielskich, cytujących szczegóły zamachu stanu w Gdańsku, który projektowany był rzekomo w niedzielę po południu. Spokojny ton prasy polskiej określany jest, jako „skutki polskiej manii wielkości".

Senat gdański w trosce o ręce robocze dla niecierpiących zwłoki zadań

Senat gdański wydał nowe rozporządzenie celem — jak dosłownie mówi tekst — zabezpieczenia należytej podaży sił dla spełnienia zadań o szczególnym polityczno-państwowym znaczeniu.

Rozporządzenie to stwarza podstawy prawne dla powoływania do świadczeń pracy, jeśli wymagają tego **„szczególnie ważne i niecierpiące zwłoki" zadania.** Powołuje do tych świadczeń bezpośr. gdański urz. pracy. pośrednio jednak decyduje o tym naturalnie Senat, który sam oznacza, jakie zadania są „szczególnie ważne i niecierpiące zwłoki" W czasie powołania do specjalnych świadczeń, dotknięci tym uchodzą jako „urlopowani", jeśli czasokres pracy został ograniczony, a jeśli termin jest nieokreślony, wtedy do książeczek wpisuje się im uwagę: — „zwolnieni na specjalną służbę". W pierwszym wypadku dotychczasowy stosunek pracy pozostaje w mocy, w drugim zaś wypadku obowiązują nowe warunki, w zależności od rodzaju pracy i ustalonych dla niej taryf.

Sprzeczna z rozporządzeniem działalność i postawa podlega karze więzienia lub grzywnie do 10 tys. guldenów.

Równocześnie z rozporządzeniem wydane zostały przepisy wykonawcze. Ważne jest, że wydane rozporządzenia wprowadzają także ograniczenia dotyczące zmiany miejsca pracy, dotyczące przed wszystkim rolnictwa, oraz przemysłu metalowego i żelaznego, w których wypowiedzenie dla obu stron wymaga specjalnego uprzedniego zezwolenia.

Niewątpliwie całość tych przepisów traktować należy w związku z ogólną sytuacją polityczną w Gdańsku, w związku z dokonywaną przez hitlerowców militaryzacją W. Miasta. Chodzi o dostarczanie rąk do pracy na żniwa, do różnych prac tajnych, a zapewne i o wywożenie sił roboczych poza Gdańsk, bo i o tym mówi wyraźnie nowe rozporządzenie. Wiadomo bowiem, co uważają dzisiaj hitlerowcy za szczególnie ważne i niecierpiące zwłoki.

Nagminna dezercja żołnierzy z armii niemieckiej

Przez granicę węgierską dostało się do Polski w Gorganach wschodnich, w okolicach wsi Doboszanki, czterech żołnierzy niemieckich. Są to rodowici Niemcy. Wraz z nimi przeszedł granicę podoficer Józef Glanz również Niemiec.

Zapytani o przyczynę dezercji, Niemcy zeznali że zbiegli z wojska z powodu brutalnego obchodzenia się władz przełożonych Po kilktygodniowej włóczędze, w czasie której żywili się tylko tym, co otrzymali od biednych pasterzy, dostali się wreszcie do Polski. Należeli oni do oddziałów, stacjonowanych na Słowaczyźnie.

Dezerterzy zabiegają o możność pozostania w Polsce, gdyż posiadają krewnych w województwie stanisławowskim i na Wołyniu, ewentualnie noszą się z zamiarem wyjazdu do Francji, celem zaciągnięcia się do Legii Cudzoziemskiej.

Nagminna dezercja żołnierzy z wojska niemieckiego świadczy najlepiej o stosunkach panujących w tej armii.

Ludność niemiecka południowego Tyrolu ma być przesiedlona

ZURYCH. „Neue Zuercher Ztg" donosi, że w wyniku zawartego ostatnio tajnego układu między rządem niemieckim a włoskim, ludność niemiecka południowego Tyrolu ma zostać przesiedlona. Przede wszystkim dotyczyć to ma tych mieszkańców Tyrolu, którzy optowali za Austrią i stali się po anschlussie obywatelami niemieckimi.

Następnie mają być wysiedleni ci Niemcy, którzy są obywatelami włoskimi, ale nie posiadają w Tyrolu własności ziemskiej.

Właścicielom posiadłości ziemskiej ma być pozostawiony termin dwuletni, po upływie którego będą musieli oni przesiedlić się albo do Niemiec, albo do południowych prowincyj włoskich. Mediolański korespondent dziennika potwierdza te wiadomości, dodając, że wśród ludności południowego Tyrolu panuje w związku z tym projektem duże zaniepokojenie.

Gospodarcze rokowania francusko-niemieckie

BERLIN. Według informacyj niemieckich, dziś nastąpiło w Paryżu parafowanie nowej umowy gospodarczej niemiecko - francuskiej.

Rokowania te prowadzone były od dłuższego czasu.

PRZEGLĄD PRASY

Sytuacja wyjaśniona

O niemieckich manewrach w Gdańsku pisze „Czas“:

„Jeśli ...ostatnie posunięcia na terenie wolnego miasta były jedynie manewrem taktycznym Trzeciej Rzeszy, to za manewr ten należy się kierownikom polityki niemieckiej z naszej strony jedynie szczera wdzięczność. Przyczyniły się one bowiem znakomicie do całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Dla nas była ona jasna również i dotychczas, jesteśmy natomiast skłonni przypuszczać, że przynajmniej niektóre koła i niektórzy ludzie w Berlinie ulegali złudzeniom, nie mówiąc już o szerszej opinii społeczeństwa niemieckiego, która utrzymywana jest w pełnej nieświadomości co do istotnego stanu rzeczy w Europie.

Te złudzenia powinny obecnie prysnąć całkowicie“.

Po co im „przestrzeń“?

Frezesy niemieckie — obserwuje „Kurier Polski“ — demaskują często sami niemieccy dygnitarze.

„Tak ostatnio niemiecki sekretarz stanu p. Syrup na kursie zorganizowanym w miejscowości Erwitte podał do wiadomości dane dotyczące liczby obcych robotników zatrudnionych obecnie w Niemczech. Według tych wiadomości pracuje obecnie w Niemczech 37.000 robotników włoskich, 15.000 jugosłowiańskich, 12.000 węgierskich, 5000 bułgarskich, 4000 holenderskich i 40.000 Słowaków. Oprócz tego zajęci są w Niemczech robotnicy z „protektoratu“ czesko - morawskiego, których liczba szacowana jest na około 40.000“.

Dane, dostarczone przez p. Syrupa, stanowią wymowną ilustrację do ostatniej mowy lorda Halifaxa, który stwierdził, że żądanie rozszerzenia „przestrzeni“ przez naród, który walczy dzisiaj nie z brakiem miejsca, ale z brakiem rąk roboczych, jest co najmniej dziwne.

Zebranie koła parlamentarnego OZN

Onegdaj odbyło się zebranie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński wygłosił przemówienie na temat zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji politycznej Polski. Omawiając sytuację wewnętrzną kraju, szef O. Z. N. wskazał na wzrost znaczenia O. Z. N. w życiu publicznym.

163 lata niepodległości Stanów Zjednoczonych

163 lata temu, 4 lipca 1776 czwarty Kongres Kolonialny, zgromadzony w Waszyngtonie, proklamował uroczyście niepodległość Stanów Ameryki Północnej. Proklamacja ogarnęła jednakowoż jedynie część Stanów. Mimo ogłoszenia niepodległości toczyły się na ziemiach Ameryki w dalszym ciągu walki między jej mieszkańcami a wojskami angielskimi. Dopiero misja Franklina w Paryżu, uwieńczona uzyskaniem uznania niepodległości Am. P. przez Francję, Hiszpanię i Niderlandy, a w pierwszym rzędzie czynna pomoc wojsk francuskich, doprowadziła do pełnego zwycięstwa. Walki zakończono z chwilą zawarcia 3 września 1783 roku pokoju, w którym Anglia uznała uroczyście niepodległość 13 Stanów. W 4 lata później uchwalono związkową konstytucję. W r. 1789 wybrano pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych Waszyngtona, bohatera walk o wolność Ameryki. Z latami coraz to nowe Stany przyłączały się do ogólnego związku, staczając uprzednio lokalne walki z wojskami angielskimi. Niewątpliwie długie lata walk z Europejczykami wpłynęły w znacznym stopniu na uchwalenie w r. 1823 słynnej doktryny Monroego głoszącej, iż Ameryka jest dla Amerykan. Stany Zjednoczone dały w tej doktrynie zdecydowanie negatywny wyraz wszelkim próbom europejskiej kolonizacji w Ameryce.

Siła liczebna, olbrzymie bogactwa naturalne i organizacja wewnętrzna czyniły ze Stanów Zjednoczonych z biegiem lat coraz większą potęgę. *Te czynniki miały w przyszłości zadecydować o ostatecznym wyniku wojny światowej, tak, jak będą niewątpliwie w dużym stopniu rozstrzygające w przyszłym konflikcie zbrojnym, jaki wybuchnie na kontynencie europejskim. Przypatrzmy się bliżej owym czynnikom.*

Mało który kraj na świecie może poszczycić się tak znacznym przyrostem ludności, jak Stany Zjednoczone. W r. 1790 liczyły niespełna 4 miliony, w r. 1900 — około 76 miln., dzisiaj ponad 130! Rzecz jasna, iż tak znaczny wzrost liczebny ludności był nietylko wynikiem silnego przyrostu naturalnego, lecz również dużej emigracji. Wystarczy wspomnieć, iż na przestrzeni 108 lat, od 1820 do 1928 imigrowało do St. Zjedn. ponad 37 milionów osób, z czego 33 miliony z Europy. Etnograficznie biorąc biała ludność stanowi w Stanach Zjednoczonych zdecydowaną większość, ok. 90 proc. Blisko 10 proc. przypada na murzynów i mulatów, nieznaczny odsetek na Indian (ok. 250.000), którzy jako pierwotni mieszkańcy Ameryki, otoczeni są specjalną opieką, a wreszcie na rasę żółtą.

Drugi z czynników — gospodarczy — stwarza ze Stanów Zjednoczonych największą potęgę świata. *Posiadają one niemal wszystkie skarby ziemi, które potrzebne są zarówno do wyżywienia ludności, jak i zapewnienia rozwoju współczesnej techniki.* Z bogactw tych wymieńmy takie, jak zboże, bawełnę, wełnę, owoce i nasiona oleiste, węgiel, fosfaty, miedź, molybdan, superfosfaty, drzewo użytkowe, boksyt, żelazo, magnez, cynk, rtęć, chrom, gumę, azbest, mangan, nikiel, platynę, cynę, grafit, len, konopie itd. Zapas złota St. Zjedn. wynosi obecnie przeszło 60 proc. zapasów złota na świecie. Stany Zjednoczone posiadają najpotężniejszy przemysł, silnie rozwinięte rolnictwo, olbrzymią flotę handlową, bardzo bogate kupiectwo, największe instytucje bankowe.

Wreszcie ostatni z czynników: organizacyjno-polityczny. Ustawa z r. 1787 głosi całkowite polityczne i społeczne równouprawnienie. Osiągnięte ono zostało jednak dopiero w drugiej połowie ub. wieku przez zniesienie niewolnictwa (1865) i przyznanie

(Ciąg dalszy na str. 4)

Bez dostępu do morza nie ma Polski

Depesze rodaków zza oceanu do Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymał od okręgu Ligi Morskiej w Chicago odpis następującej rezolucji: „My Polacy, Amerykanie, zebrani w parku Humboldta pod pomnikiem gen. Tad. Kościuszki, bohatera dwóch zaprzyjaźnionych republik — Ameryki i Polski — 25 czerwca 1939 r.

W dniu święta morza, które uroczyście obchodzą wszyscy Polacy w świecie, radując się z odzyskania dziedzictwa nad Bałtykiem, jednomyślnie ślubujemy, że jesteśmy gotowi stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej i nie pozwolimy nikomu odepchnąć się od Bałtyku.

Przez otwartą drogę na świat, jaka prowadzi przez Pomorze i Bałtyk, chcemy współpracować gospodarczo z innymi państwami, ale na zasadzie równi z równymi. Będziemy zawsze państwem morskim.

Nie ma bowiem dla Polski niepodległości bez dostępu do morza, jak nie ma jej zjednoczenia bez ziemi pomorskiej, od zarania dziejów przez lud polski zamieszkałej.

Dziś w dniu tego uroczystego święta morza podejmujemy hasło naszych braci zza oceanu, że każda próba zamachu na Pomorze na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany opór całego narodu.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita z jej wielkim Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem i Armią Polską“.

Polska a Niemcy

Istnieje w Europie dziwny naród, w którym jest wyjątkowo dużo ludzi młodych. To Polska! — pisze angielski publicysta Bernard Newman. Ponad połowa obywateli Polski — to ludzie poniżej 25 lat wieku, wskutek czego Polska, mając 35 milionów ludności, może zmobilizować armię liczniejszą, niż Francja, licząca 41 milionów.

Polacy — naród ludzi młodych. W r. 1920 było w Polsce ludzi mających poniżej 25 lat — 515.000. A w Niemczech, o ludności wynoszącej dwukrotnie więcej było wówczas tego rodzaju młodych ludzi zaledwie 675.000. Dziś roczniki poborowe — w sumie biorąc — wynoszą w Polsce prawie tyle co w Wielkich Niemczech. A to jest fakt olbrzymiej wagi, jeżeli pomyślimy o możliwościach decydującej rozprawy orężnej... Przed narodem polskim — o ile nie zajdzie w nim jakieś załamanie natury moralnej — stoi wielka przyszłość. Już dziś Polska stanowi piątą z rzędu największą potęgę militarną świata.

„Tak się złożyły losy narodów — pisze inne pismo angielskie „The Fortnightly“ — że ostatnio zwrot zasadniczy w dziejach Europy nastąpił na granicy polsko-niemieckiej. Polacy i Niemcy — to narody, które zdają dziś egzamin życiowy na oczach całego świata... I wydaje się, że wartości cywilizacyjne Kościoła katolickiego, którego nauka stanowi najsilniejszy pokarm duchowy Polaków, okazuje się w całej pełni. Naród polski zdaje egzamin z wytrzymałości nerwowej, opartej o swą niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości boskiej“.

Co leży u źródeł walki tych dwóch żywiołów, decydujących w Europie środkowej, jakimi są Polacy i Niemcy? Widzimy, że działa tu przede wszystkim wadliwe nastawienie psychiczne szowinistów niemieckich, którzy od szeregu pokoleń jątrzą życie Europy, wbijając w głowy mas niemieckich, że kraj na wschód od Niemiec leżący, musi być całkowicie opanowany lub wytrzebiony jako teren ekspansji niemieckiej.

Już dr. Sattler, przywódca niemieckich narodowych liberałów, w r. 1898 w Reichstagu taką wygłosił tezę: „Antagonizm między nami Niemcami, a Polakami stanowi naturalną konieczność życiową. Nie możemy dopuścić do istnienia państwa niepodległego na Wschodzie, którego granice znajdowałyby się w promieniu kilku godzin jazdy koleją od naszej stolicy (Berlina)...

A po tym, zwracając się wprost do przedstawicieli społeczeństwa polskiego, dr. Sattler dodał: „Wy Polacy musicie zrozumieć, że nie ma dla was miejsca jako samodzielnego państwa obok potężnych Niemiec. Obowiązkiem naszym jest — albo was zniszczyć, albo przerobić na lojalnych obywateli niemieckich“.

To niesłychane w swej brutalności zdanie przedstawiciela niemieckich szowinistów przytacza m. in. autor świeżo wydanej książki angielskiej p. t. „Polska — kluczem Europy“ (Poland — Key to Europe) profesor uniwersytetu w Harward, Raymond Leslie Buell.

„Jakie cechy zasadnicze w charakterze Polaków możemy dziś zanotować, jeżeli chodzi o ich stosunek do Niemców?“ — zapytuje londyński „The Tablet“. — „Otóż należy stwierdzić, że Polacy uzbrajają się wprawdzie i pod względem militarnym i moralnie, ale dalecy są od wszelkich posunięć nieroztropnych. Nie widać tam ani paniki, ani nie słychać brutalnych wymysłów, jak wśród Niemców. Polacy są zdecydowani odeprzeć w każdej chwili atak, ale zachowują spokój“.

„Teraz Europa — czytamy w piśmie angielskim w „Nineteenth Century“ — naocznie przekonywa się, jaką rolę opatrznościową odgrywa katolicka Polska. Gdyby krwawa Wielka Wojna z przed lat 25 nie osiągnęła nic więcej, jak tylko niepodległość Polski — to już było by to wystarczającą zdobyczą o epokowym znaczeniu... Ci wszyscy, którym droga jest wolność i sprawiedliwość międzynarodowa, dostrzegają obecnie z radością, że Polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Wolność Polski została ściśle związana z losami wschodnich i zachodnich ludów Europy“.

O czym się mówi:

Niedawno wykryto w Salzburgu i w Wiedniu tajną organizację monarchistyczną, przy czym aresztowano wielu młodych ludzi. Obecnie po przeprowadzeniu w Wiedniu tajnej rozprawy skazano 5-ciu członków tej organizacji na kary do dwóch i pół miesięcy więzienia.

Organizacja ta nosiła nazwę „Deutscher Bund“ (niemiecki związek), a celem jej było utworzenie związku państw naddunajskich z Austrią, jako państwem demokratycznym.

•

W Rzeszy opublikowano rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu materiałów do różnych w rozporządzeniu wymienionych artykułów, jak to, chusteczek do nosa, sukien domowych, krawatów, czapek i kapeluszy, szali, kostiumów i marynarek plażowych itd.. itd.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Nowe gmachy starostw i urzędów wojewódzkich

Poza nadzorem budowlanym i polityką budowlaną Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi akcję budowy gmachów państwowych, partycypując w ten sposób w realizacji ogólno - państwowego planu inwestycyjnego.

W bieżącym sezonie, poza robotami remontowymi i konserwatywnymi, kontynuuje się budowę gmachów kilku starostw, a mianowicie w Święcianach, Zdołbunowie, Turku, Mławie, Tomaszowie Lub. i Tarnobrzegu.

Jednocześnie wszczęto prace przygotowawcze do budowy kilku starostw, która będzie rozpoczęta bądź jeszcze w roku bieżącym, bądź w przyszłym sezonie, a między innymi starostwa w Rudkach.

Również urzędy wojewódzkie otrzymują nowe gmachy. Po przeprowadzonej w ostatnich latach budowie gmachu urzędu wojewódzkiego w Brześciu n. B. wykańcza się obecnie siedzibę województwa warszawskiego. W toku znajdują się prace wstępne do budowy urzędu wojewódzkiego w Łodzi **oraz prace przygotowawcze do budowy w roku przyszłym** urzędów wojewódzkich **w Toruniu** i Lublinie.

Ponadto władze administracyjne prowadzą prace w dziale przygotowania budowli do obrony przeciwlotniczej. W ostatnich tygodniach zostały wydane wskazówki o urządzaniu pomieszczeń schronowych.

WYCOFANIE PEWNYCH BANKNOTÓW 20-ZŁOTOWYCH.

Bank Polski ponownie zawiadamia, że z dniem 30 czerwca 1939 r. zaprzestał wymiany jedynie biletów bankowych 20 złotowych z datami 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r., opatrzonych na stronie odwrotnej banknotu rysunkami dwóch gmachów.

Natomiast pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym bilety bankowe 20-złotowe: 1) z datą 20 czerwca 1931 r., i głową kobiecą po prawej stronie banknotu. 2) z datą 11 listopada 1936 r. i głową kobiecą po prawej stronie banknotu.

Wpływy celne w ub. roku budżetowym

Wpływy celne w roku budżetowym 1938/39 wyniosły ogółem 210,300,000 zł.

Omawiając w specjalnym artykule rolę ceł w polskiej polityce handlowej i skarbowej, tyg. „Polska Gospodarcza" zeszyt 26 z dn. 1 bm. podkreśla, że powyższa suma reprezentuje wpływy celne brutto, natomiast wpływy netto wyniosły w omawianym okresie 178.100.000 zł, gdyż jednocześnie zwroty ceł stanowiły 32,200.000 zł.

Wpływy celne brutto stanowią 16 proc. wartości importu, podczas gdy wpływy celne netto — tylko 13 proc. Jeśli chodzi o stosunek wpływów celnych do wartości importu, to Polska zajmuje w szeregu państw świata jedno z ostatnich miejsc. Wyższe np. niż Polska (16 proc.) obciążenie importu wykazują: Finlandia — 30 proc., Łotwa — 28 proc., W. Brytania — 27 proc., Niemcy — 27 proc., Francja — 26 proc., Stany Zjednoczone — 20 proc.

Wpływy celne stanowią w Polsce 13 proc. ogólnej sumy wpływów z danin, są jednak kraje, gdzie udział wpływów celnych w dochodach skarbowych jest znacznie większy, dochodząc — jak np. w Finlandii — do 57 proc.

Samobójstwo dwóch Rumunek, kochających jednego mężczyznę

BUKARESZT. Dwie sieroty osiemnastoletnia Maria i dwudziestoletnia Ileana Custura z Braiły (Rumunia), rzuciły się z tak zw. „panońskiej skały", w nurty Dunaju. Zwłoki ich dotychczas nie zostały odnalezione.

W listach do rodziny, pozostawionych przez samobójczynie, wyjaśniają one motywy swego kroku. Oto obie siostry kochały jednego mężczyznę, obie były też gotowe zrezygnować na rzecz siostry, ale żadna nie chciała tej ofiary przyjąć. Wobec tego obie postanowiły wspólnie popełnić samobójstwo.

EKSPORT GRZYBÓW POLSKICH ZA GRANICĘ

W r. ub. udało się wyeksportować z województwa poleskiego do Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów europejskich znaczne ilości grzybów suszonych. Również i w rb., w przewidywaniu urodzajnego sezonu, kupcy polescy poczynili odpowiednie starania w celu zapewnienia zbytu grzybów do Anglii skąd już nadeszło szereg zamówień.

Trzysta nowych spółdzielni w r. 1939 r.

Według statystyki Rady Spółdzielczej, liczba nowych spółdzielni, którym w pierwszych 4 miesiącach br. wydano zaświadczenia o celowości założenia — wynosi 308. W styczniu wydano zaświadczeń 63, w lutym 69, w marcu — 122 i w kwietniu — 54.

Po pracy — urlop i wywczasy P. T. O. K.

Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego (P. T. O. K). organizuje wzorem roku ubiegłego letnie obozy wypoczynkowe dla najszerszych warstw pracujących, członków związków zawodowych i ich rodzin, członków organizacyj robotniczych, kulturalno-oświatowych i młodzież. oraz dla świata pracy niezrzeszonego. W uroczych zakątkach górskich, pod słonecznym niebem Zaleszczyk, nad brzegami Bałtyku oraz wśród ponętnych jezior Wileńszczyzny i wód Polesia — uczestnicy wywczasów P. T. O. K. znajdą wspaniałe warunki wypoczynku — spędzą swój urlop w atmosferze, która pozostawi niezatarte wrażenia.

Ośrodki wypoczynkowe P. T. O. K. znajdują się w miejscowościach: Rewa koło Gdyni, Uholec i Horodyszcze (Polesie), Narocz (Wileńszczyzna), Zakopane i Murzasichle (Totry), Jabłonków (Zaolzie), Wigry (Suwałki) i Michalcze (Zaleszczyki).

Uczestnicy wywczasów P. T. O. K. korzystają z 66% ulgi kolejowej w obie strony.

Turnusy obozowe zaczynają się 1-go i 15-go każdego miesiąca. Ostateczny termin zapisu wraz z wpłatą należności za pobyt na najbliższym turnusie upływa z dniem 4-go i 19-go każdego miesiąca.

Szczegółowych informacyj udzielają oraz zapisy przyjmują: biuro Okręgu Pomorskiego O. Z. N., Toruń, ul. Szeroka 22/I, tel. 21-15 oraz biuro Okręgu Pomorskiego P. T. O. K., Toruń, ul. Łazienna 6, tel. 22-50, a w terenie wszystkie oddziały P. T. O. K. i Z. P. Z. Z.

Ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym weszła w życie

Z dn. 1-szym b. m. weszła w życie ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę.

Krzyż i Medal Ochotniczy — odznaczenie o charakterze wojskowym — nadawane będą osobom, które pełniły służbę ochotniczą w wojsku w latach 1918—1921, przez co przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę składa się z czterech różnych, rozszerzonych na krańcach ramion. Krzyż wykonany jest ze stali. Na ramionach poprzecznych Krzyża wyryty jest poziomo napis: „Ochotnikowi Wojennemu", na ramionach pionowych — data „1918—1921", w środku zaś skrzyżowania ramion znajduje się wizerunek orła z białej emalii.

Medal Ochotniczy za Wojnę ze stali o średnicy 3,8 cm. przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wizerunek orła, dookoła którego jest umieszczony napis: „Ochotnikowi Wojennemu" i data „1918—1921": na odwrocie żołnierz w hełmie z karabinem w otoku z liści dębowych.

Krzyż Ochotniczy za wojnę może być nadany ochotnikom jeżeli, albo: 1) polegli lub byli ranni na polu bitwy; 2) zostali odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych; 3) służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, a czas ich służby wynosi co najmniej jeden miesiąc.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów. Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje minister spraw wojskowych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność. Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ochotnicy, odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi, mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany najpóźniej do dn. 11 listopada 1943 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych do dn. 1 kwietnia 1941 roku.

100.000 dziewcząt sowieckich musi uczęszczać na kursy szoferskie

Ostatnio na łamach prasy sowieckiej poświęca się coraz więcej miejsca propagandzie nauczania kobiet prowadzenia traktorów. Rząd sowiecki opublikował w tej sprawie specjalną odezwę, w której wzywa kobiety do masowego wstępowania na kursy szoferskie. Akcja ta ma na celu zapewnienie kadr zastępczych dla sowieckich gospodarstw rolnych na wypadek wojny. Plan przeszkolenia kobiet na szoferów traktorów ma objąć 100.000 młodych dziewcząt.

Rewolucja za fałszywe pieniądze

Policja włoska aresztowała na „czarnej giełdzie" w Mediolanie kilku Południowoamerykanów, którzy umiejętnie przerabiali amerykańskie czeki bankowe, opiewające na 1 dolar, na czeki 1.000 dolarowe i sprzedawali je osobom, chcącym nielegalnie nabyć dewizy zagraniczne. W ten sposób fałszerze oszukali wiele osób.

Przy tej okazji wpadł w ręce policji osławiony argentyński fałszerz banknotów Diovanni Galiffi, który w Argentynie był znany pod przezwiskiem „Ciccio Grande" i kierował niezwykle pomysłowo organizowaną szajką fałszerzy. Galiffi finansował nawet przy pomocy fałszywych banknotów 100 i 1000 — pezowych i powstanie płk. Pomara w prow. Korrientes. Kilku jego wspólników schwytano i skazano na długoletnie więzienie. Sam „szef" zbiegł zagranicę. Do szajki należała również córka Galiffiego — Agata, przy której znaleziono fałszywe banknoty które były tak świetnie podrobione, że fałszerze zdołali puścić w obieg kilka milionów zanim policja wpadła na ślad. „Ciccio Grande" ostatnio bawił we Francji. Policja argentyńska wysłała za nim listy gończe, gdyż fałszerz posiadał na sumieniu jeszcze inne brudne sprawki jak włamania, wymuszenia i napady rabunkowe. W czasie rewizji w jego willi w Buenos Aires znaleziono szkielet męski z pętlą na szyi. Okazało się, że był to członek szajki pewien Turek którego z rozkazu szefa powieszono. Galiffi zostanie wydany władzom argentyńskim

163 lata niepodległości Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

praw obywatelskich murzynom (1870). Ustawa była zmieniana ogółem 19 razy, poraz ostatni w r. 1920 (przyznanie praw wyborczych kobietom).

Związek liczy 48 Stanów. Prawdopodobnie liczba ich wzrośnie wkrótce o 1, gdyż ostatnio Puerto-Rico zwróciło się do Kongresu z prośbą o formalne przyjęcie do Związku, jako 49 Stan. Ustawodawstwo leży w rękach Kongresu, złożonego z Senatu i Izby Reprezentantów wszystkich Stanów. Charakterystyczna dla ustroju St. Zjedn. jest jednak silna władza wykonawcza prezydenta, jakiej nie spotka się w żadnym innym państwie demokratycznym, a nawet u władców w monarchiach konstytucyjnych.

Naród polski jest związany z narodem amerykańskim zarówno historią walk o niepodległość, jak i teraźniejszością, której widomymi łącznikami są 4 i pół milionowa Polonia amerykańska i wspólna idea utrzymania sprawiedliwego pokoju.

Na bieżni, boisku i ringu

Poznań pokonał Bydgoszcz w meczu wioślarskim

Na jeziorze Witobelskim rozegrane zostały w niedzielę regaty międzyklubowe, w których uczestniczyło 15 klubów z Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Kalisza i Poznania. W ramach regat odbył się mecz Poznań—Bydgoszcz, zakończony zwycięstwem drużyny Poznania 6:7.

Wyścig ósemek był najciekawszą konkurencją i odbył się mimo deszczu i wzburzonej fali. W biegu tym pierwsze miejsce zajął zespół KPW przed AZS — Warszawa, w czasie 7 min. 53,5 sek. 3-cie miejsce zajęła drużyna AZS (reprezentacja Poznań), 4-te BTW. Zwycięstwo poznańskiego AZS nad BTW zadecydowało o zwycięstwie Poznania w całym meczu z Bydgoszczą.

W meczu Poznań—Bydgoszcz odbyć się miało właściwe 8 biegów, rozegrano natomiast cztery, gdyż dwa biegi bez walki wygrał Poznań, a drugie dwa w podobny sposób wygrała Bydgoszcz.

Wyniki pozostałych biegów meczu są następujące: bieg czwórek: 1) KPW Bydgoszcz 7:50,2 sek., 2) AZS Poznań;

czwórki bez sternika: 1) AZS Poznań 7:37,8 sek., 2) BTW. 7:44,4;

dwójki podwójne: 1) Frithjof (Bydgoszcz) 9:35,6 sek., 2) Germania (Poznań) — poza konkursem, 3) Polonia (P).

Ponadto odbyły się następujące konkurencje:

czwórki: 1) PKS (Bydgoszcz) 8:02,1 sek., 2) AZS (Poznań), 3) Wisła (Grudziądz);

ósemki nowicjuszy: 1) AZS (Warszawa) 7:38,1, 2) KPW Bydgoszcz;

czwórki młodszych: 1) PKS. Bydgoszcz 8:11,5; 2) KPW. Bydgoszcz.

czwórki półwyścigowe: 1) KPW. (Bydgoszcz) 9:38,5 2) WKS (Poznań), 3) KKS Bydgoszcz.

W biegu jedynek pań na dystansie 1200 m., sensacją była porażka zawodniczki Dowgirt, która zajęła dopiero 3-cie miejsce wskutek dwukrotnego najechania jej na trasie przez zawodniczkę warszawską Szusterową. Pierwszą była Krynicka (Wisła—Grudziądz), 2) Szusterowa.

Wszystkie biegi rozegrano na dystansie 2.000 m.

AFRYKAŃSCY PIŁKARZE NIE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Zapowiedziany na dziś przyjazd piłkarzy afrykańskich klubu USM. Oran został w ostatniej chwili odwołany. Ruch, który rozegrać miał we wtorek pierwszy mecz z drużyną afrykańską, otrzymał w niedzielę ze Strassburga, gdzie afrykańczycy rozgrywali swój mecz przed przyjazdem do Polski, depeszę, w której donoszą, że władze północnej Afryki wydały im zakaz dalszego rozgrywania meczów.

PORAŻKI POLSKICH SZPADZISTÓW W SZWECJI.

W ub. sobotę rozpoczęły się w małym mieście szwedzkim Ystad międzynarodowe zawody szermiercze w szpadzie, w konkurencji zespołowej, przy udziale reprezentacyjnej drużyny polskiej.

Poza naszymi zawodnikami udział wzięło kilka zespołów szwedzkich oraz reprezentacyjna drużyna Norwegii.

W walkach eliminacyjnych drużyna polska pokonała szwedzki zespół 2-go pułku artylerii w stosunku 9:5, dzięki temu kwalifikując się do finału obok następujących trzech zespołów: Klub Sremierczy Sztokholm, reprezentacja Norwegii oraz reprezentacja Malome (Szwecja).

W finale drużyna polska przegrała dwa spotkania, a mianowicie: z klubem Sztokholmskim w stosunku 2:14, oraz z drużyna Malmoe — 4:8. W trzecim spotkaniu Norwegia pokonała drużynę Sztokholmu 9:7, w czwartym Norwegowie pokonali zespół Malmoe w tym samym stosunku 9:7.

BUDGE ZAWODOWYM MISTRZEM ŚWIATA.

Zakończony został w Paryżu tenisowy turniej zawodowców o mistrzostwo świata.

W finale gry pojedyńczej panów walczyli Amerykanin Budge i jego rodak Vines. Mecz przyniósł zwycięstwo Budge'owi.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu od 1—7 lipca br. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Biblioteka TCL.** przy ul. Tumskiej nr 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20 w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem" — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Kubiak — ul. Król. Jadwigi; z środy na czwartek dr. Mierosławski — ul. Solankowa; z czwartku na piątek — dr. Nickelmann — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW**, ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Złotowłosa".
SŁOŃCE: „Ukochany".
STYLOWY: „Darmozjad".
ŚWIT: „Druga młodość".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Kronika parafii Najśw. Marii Panny.** We wtorek, o godz. 8-mej zebranie zelatorek i zelatorów Straży Honorowej w biurze parafialnym. W czwartek przed pierwszym piątkiem miesiąca słuchanie spowiedzi św od godz. 5-tej, od godz. 7.30 do 9-tej godzina święta. W piątek całodzienna adoracja. Pielgrzymka do Częstochowy wyrusza w piątek dnia 7 lipca br. Wyjazd z Inowrocławia o godz. 4.07. Bilety tylko na dworcu w kasie biletowej.

— **Odwołanie wykładu red. Kisielewskiego.** Zapowiedziany w Inowrocławiu wykład red. Józefa Kisielewskiego p. t. „W głębi Rzeszy i na pograniczu" został odwołany z powodu choroby prelegenta. Wykład odbędzie się w terminie późniejszym.

— **Osobiste.** P. Halina Woyciechowska, z Inowrocławia ukończyła wydział humanistyczny na U. J. P. w Warszawie z wynikiem celującym uzyskując tytuł magistra filozofii.

— **O krok przed zbrodnią.** Mieszkaniec wioski Stodólno Józef Rakowski zawiadomił władze policyjne że około północy został z zasadzki ostrzeliwany przez swego brata Stanisława — również mieszkańca wioski Stodólno. Strzał chybił jednak. Śledztwo w tej sprawie trwa.

— **Cukier dla pszczół.** Pomorski Związek Pszczelarzy, oddział w Inowrocławiu, przyjmuje zamówienia na cukier skażony do podkarmiania pszczół od członków i niecżłonków tylko do dnia 9 lipca br. włącznie. Zgłoszenia przyjmuje Bartecki, ul. Król. Jadwigi 21, w godzinach od 9 do 15-tej.

Wycieczka z Wołynia zwiedziła Pomorze

Bawiąca na Pomorzu wycieczka rolników z Wołynia w liczbie 500 — po zwiedzeniu Gdyni i Wybrzeża — przybyła pociągiem popularnym do Laskowic. Tu powitano miłych gości z drugich krańców Ojczyzny przez wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego Powiatowego p Kruczkowskiego z Drzycimia. W imieniu laskowickiego Kółka rolniczego witał gości prezes p. generał Rachmistruk.

Pieszo udano się do pobliskiego Jeżewa, gdzie Koło Gospodyń Wiejskich podejmowało wspólnym obiadem. Następnie zwiedzono nową i nowocześnie urządzoną siedmioklasową szkołę powszechną, nowy piękny kościół jeżewski, ośrodek zdrowia, mleczarnię spółdzielczą oraz gospodarstwo hodowlane rolnika p. Boruckiego i nowo wybudowany silos w gospodarstwie p. Kloneckiego.

Po przemówieniach pożegnalnych pp. starosty powiatowego świeckiego mgr. Cwinarowicza, miejscowego wójta Łobockiego i prezeski Koła Gospodyń Wiejskich Starosteckiej — wrócono do Laskowic i tu nastąpił odjazd.

Wołyniacy odnieśli z Pomorza jak najlepsze wrażenia i wzamian za to zapraszają do siebie Pomorzan w gościnę. Miejmy nadzieję, że rolnictwo pomorskie zdoła zorganizować masową wycieczkę na Wołyń. (s)

W trosce o kulturę ludową

CHEŁMNO. Staraniem kierownika Teatru Ludowego . Alojzego Frąckowskiego została ostatnio przy tym teatrze założona sekcja miłośników sztuki plastycznej, której kierownikiem wybrano p. Kołpackiego. Zadaniem sekcji będzie uzewnętrzninić na płótnie szereg motywów malarsko-artystycznych zabytków naszego grodu.

„Nigde do zgube nie przyńdą Kaszube"

Górnicy z Karwiny ofiarowali w dowód pamięci p. generałowi Bortnowskiemu mundur górniczy

Do Torunia przybyła delegacja górników z Karwiny w składzie pp. H. Szostaka, K. Olszaka, Fr. Szymańskiego, która złożywszy życzenia imieninowe, wręczyła panu generałowi Bortnowskiemu Władysławowi, jako b. dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk", piękny mundur górniczy, ufundowany przez rodzinę zasłużonych działaczy na Zaolziu, dr W. Olszaków oraz ręcznie wykonany adres, w którym brać górnicza Karwiny zapewnia o swojej gotowości do poniesienia wszelkich ofiar na na rzecz Ojczyzny.



Delegacja górników z Zaolzia u p. generała Bortnowskiego.

Pan generał dziękując górnikom za dowody stałej pamięci, ofiarował artystycznie wykonany ryngraf z wizerunkiem Matki Boski Swarzewskiej z napisem: „Nigde do zgube nie przyndą Kaszube" z dedykacją: „Z dalekiego Pomorza — górnikom Karwiny".

Ta sama delegacja wręczyła mundur górniczy również b. komendantowi miasta Karwiny, maj. Stanisławowi Oyrzyńskiemu dając dowód przyjaźni, jaka łączyła Karwiniaków z przedstawicielem władzy wojskowej na terenie miasta.

Pierwsza na Pomorzu Szkoła Położnych powstanie w Toruniu

Na wniosek Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza, Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło zezwolenia na założenie Pomorskiej Szkoły Położnych przy Szpitalu Miejskim w Toruniu.

Nadmienić należy, że dotychczas nigdy na Pomorzu takiej Szkoły nie było, a kandydatki na położne z obszaru województwa pomorskiego szkoliły się w Poznaniu lub Warszawie.

Swiecie

— **Napad i usiłowane zgwałcenie.** Na wracającą od pracy 48-letnią Jadwigę Stoltenberg, zamieszkałą w Czaplach, napadło dwóch osobników na szosie między Świeciem a Czaplami. Ponieważ napadnięta nie miała pieniędzy, napastnicy zabrali chleb i placek jaki niosła do domu, otrzymany u pracodawcy jako dzienne wynagrodzenie za pracę. Następnie wciągnęli owi napastnicy kobietę w zboże i tu usiłowali dokonać gwałtu. Jednak kobieta, przeciwstawiła się energicznie i siłą wyrwała się z rąk zwyrodnialców. (ś).

— **Śmiertelny wypadek szofera.** Na szosie świecko-bydgoskiej, w pobliżu obszaru dworskiego Luszkowo, uległ śmiertelnemu wypadkowi szofer Franciszek Żuchełkowski z Bydgoszczy. W czasie jazdy wyszedł on z traktora jaki prowadził i, oddawszy kierownicę swemu towarzyszowi Mieczysławowi Polasikowi, naprawiał hamulec. W pewnej chwili spadł z błotnika, i dostał się pod koła pojazdu ciężarowego i poniósł śmierć na miejscu.

— **Powiesił się w stodole.** Obywatel niemiecki Rudolf Koenitz, posiadający gospodarstwo we wsi Mniszek, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w własnej stodole. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie trudności finansowe w jakie ostatnio popadł. (ś).

— **Napad na domokrążcę.** Na polnej drodze między Szewnem a Branicą został napadnięty handlarz domokrążny, Żyd Kwas Boruch, zamieszkały w Bydgoszczy. Dwóch osobników zabrało mu 3 obrusy stołowe i jedno nakrycie na łóżko. (ś).

Brodnica

— **Kino Reform:** „Morze czerwieni się".

— **Krwawy samosąd na świadku.** Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie odbyła się rozprawa przeciwko kołodziejowi Franciszkowi Kleistowi o zastrzelenie Józefy Kowalskiej.

Tragedia ta rozegrała się 24 maja br. Tło jej jest dość niezwykłe. W krytycznym dniu odbył się proces rozwodowy Kleistów, na którym jako główny świadek zeznawała Józefa Kowalska. Kleist w przekonaniu, że tylko dzięki świadkowi burzy się jego ognisko domowe, zaraz po rozprawie udał się do mieszkania Kowalskiej i gdy ta otworzyła drzwi strzelił, kładąc ją trupem na miejscu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kleista na 3 lata więzienia.

— **Za stręczenie do nierządu.** Na ławie oskarżonych zasiadła niej. Stanisława Czerwińska z Działdowa, która stręczyła do nierządu, czerpiąc z tego zyski. W wyniku rozprawy została skazana na 3 lata więzienia, 20 złotych grzywny i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Ze zjazdu obywatelskiego O. Z. N. powiatu włocławskiego

W niedzielę, dnia 2 bm. odbył się w Starym Brześciu w miejscowej Szkole Rolniczej zjazd obywatelski obwodu powiatowego Obozu Zjednoczenia Narodowego we Włocławku.

W zjeździe wzięło udział około 200 przedstawicieli powiatu włocławskiego ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Nowickiego, przewodniczącego Obwodu powiatowego OZN., p. poseł Święcicki wygłosił dłuższe sprawozdanie z prac parlamentarnych, szczególnie w zakresie spraw rolniczych, następnie omówił stan gospodarczy powiatu włocławskiego. W przemówieniu swym p. poseł Święcicki podkreślił jednolite i jednomyślne stanowisko narodu polskiego w sprawie nienaruszalności naszych praw.

Przemówienie p. posła Święcickiego było kilkakrotnie przerywane burzą oklasków, zwłaszcza w momentach, gdy mówca wskazywał na naszą niezłomną wolę obrony Państwa i zwycięstwa nad wrogiem.

Następnie p. Staszyński, dyrektor miejscowej Szkoły Rolniczej, omówił stan kulturalno - oświatowy i społeczny powiatu włocławskiego, przy czym wymienił szereg postulatów, jakie w interesie powiatu powinny być zrealizowane.

Trzeci referat wygłosił dyrektor Spółdzielni Rolniczo - Handlowej we Włocławku p. Leszczyński na temat spółdzielczości i jej stanu w powiecie włocławskim.

Po referatach zabrał głos ponownie p. poseł Święcicki, apelując do zebranych, ażeby w poważnych chwilach, jakie przeżywamy, potrafili zawsze stać na stanowisku obywatelskim i patriotycznym.

W końcu na wniosek p. przewodniczącego Nowickiego zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać następujące depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Warszawa. Zamek.

Działacze społeczni powiatu włocławskiego, zebrani w dniu dzisiejszym w Brześciu Kujawskim, starej stolicy Łokietkowej. na zjeździe obywatelskim Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego Włocławek-powiat, składając Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, hołd należny, oświadczają gotowość poniesienia największych ofiar z krwi i mienia w obecnej tak ważnej dla Państwa chwili.

Prezydium zjazdu:
Przewodniczący Obwodu Nowicki,
Poseł na Sejm Święcicki,
Ks. Prałat Kuliński, Dziekan Brzesko-Kujawski.

Pan Marszałek Śmigły Rydz,
Warszawa.

Działacze społeczni powiatu włocławskiego, zebrani w starej stolicy Łokietka — Brześciu Kujawskim — na zjeździe obywatelskim Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego Włocławek-powiat w dniu dzisiejszym, meldują Ci, Panie Marszałku, że posłuszni Twoim rozkazom staną w każdej chwili w obronie Ojczyzny, nie szczędząc ofiar z krwi i mienia.

Prezydium zjazdu:
Przewodniczący Obwodu Nowicki,
Poseł na Sejm Święcicki,
Ks. Prałat Kuliński, Dziekan Brzesko-Kujawski.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego
Pan Generał Skwarczyński,
Warszawa.

Członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego i działacze społeczni powiatu włocławskiego, zebrani w Starym Brześciu na zjeździe obywatelskim Obwodu OZN Włocławek-powiat w dniu dzisiejszym, meldują Ci, Panie Generale. że wszystkie swe siły wytężą dla obrony granic Polski.

Prezydium zjazdu:
Przewodniczący Obwodu Nowicki,
Poseł na Sejm Święcicki,
Ks. Prałat Kuliński, Dziekan Brzesko-Kujawski.

W tym samym dniu odbył się również w Starym Brześciu zjazd członków Kółek rolniczych, zorganizowany z inicjatywy Tow. Rolniczego Powiatowego we Włocławku.

Uczestnicy zjazdu, wśród których członkowie OZN stanowili przeważną liczbę, zwiedzili m. in. zakłady doświadczalne rolnicze, po czym wzięli udział w zjeździe obywatelskim, odbywającym się w Szkole Rolniczej.

Zawody konne w Ciechocinku-Cieplicy

„Gwoździem" letniego sezonu sportowego w Ciechocinku-Cieplicy będą bezwątpienia zawody konne, które Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie urządza w dniach 7, 8. 9 i 10 lipca w parku zdrojowym. Zawody zapowiadają się świetnie. Dotąd zgłoszono 140 koni o 18 więcej niż w roku biegłym.

Program zawodów w całości przedstawia się imponująco. Szczególnie emocjonującym momentem pierwszego dnia wyścigów będzie bieg myśliwski młodego pokolenia, zakończony łapaniem lisa.

W drugim dniu sobota 8 lipca — Konkurs Otwarty Ciężki z 16-ma przeszkodami wysokości 1,30 m., ogólna suma nagród tego dnia 1.200 zł. Jeździec cywilny, który uzyska w tym konkursie najlepsze wyniki otrzyma Puhar Wędrowny Ziemianek.

Trzeciego dnia zawodów, niedziela 9 lipca najbardziej ciekawą konkurencją będzie Konkurs Otwarty, szybkości, 12 przeszkód wysokości około 1,2 m. Ogólna suma nagród tego konkursu wynosi również 1.200 zł.

Prócz tego w ramach zawodów odbędą się: konkurs dla Pań Handicapaa, konkurs w skokach, bieg od punktu do puntku Młodego Pokolenia, bieg na przełaj itp.

Sezon letni w Ciechocinku-Cieplicy w całej pełni. Tysiące kuracjuszy ze wszystkich dzielnic Polski naznaczyły sobie rozkoszne „rendez-vous" w tym najwytworniejszym uzdrowisku Polskim.

W związku z zawodami przewiduje się olbrzymi zjazd okolicznego ziemiaństwa oraz setki wycieczek z Pomorza i Poznańskiego.

Od dnia 3 lipca sekretariat zawodów czynny w Ciechocinku hotel Millera. Sekretarz Jerzy Opuchin. Urzędowanie w godzinach od 9—12 i od 15—18. W dni zawodów tylko w godzinach rannych.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś wtorek Prokopa	**4 lipca**
Jutro środa Karolina	**5 lipca**

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, tel. 3385.
— **Apteka przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.
— **Apteka Tarasiewicza,** ul. Orla 8, tel. 3146.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zew północy“.
KRISTAL: „Jej kochany chłopiec“.
BAŁTYK: „Diabły wybrzeża“.
KAPITOL: „Strachy“.
APOLLO: „Drapieżne małżeństwo“.
MARYSIEŃKA: „Ludzkie serca“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Wstrzymanie ruchu kołowego** na ul. Rybi Rynek zarządzone zostało przez starostę grodzkiego do dnia 6 lipca br. Ruch kołowy wstrzymano z powodu naprawy przewodu gazowego.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Federfacja P. Z. O. O. w Bydgoszczy** zawiadamia, że prezes Federacji p. sędzia Janowski wyjechał na urolop do 31 bm. Zastępstwo jego sprawować będzie wiceprezes Federacji p. kapitan w st. s. Peisert, ul. Mazowiecka 12. W nagłych sprawach należy się zwracać do sekretarza Federacji p. Albina Śmieińskiego, Sąd Grodzki, pokój 51, wzgl. Pl. Poznański 5, m. 5.

— **Przez własnego psa pogryziona** została 65-letnia Marianna Nowak (ul. Hetmańska 30), która odniosła poważne rany na plecach i na ramieniu. Nowakową trzeba było przewieźć do szpitala.

— **Nowi mistrzowie.** Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu zdali egzaminy na mistrzów nast. bydgoszczanie: pp: Bronisław Andziewicz i Teodor Wiatrowski w zawodzie złotniczym; p. Marian Pakulski w rzemiośle rzeźnickim i wędliniarskim; p. Franciszek Badziński w rzemiośle blacharskim; pp. Feliks Nalassek, Władysław Woźniak, Wacław Krachel, Feliks Sieradzki, Teodor Morański i Franciszek Nawrocki w rzemiośle tokarskim w metalu; pp. Czesław Marcinkowski, Bronisław Skrzeszewski, Klemens Pierdzioch, Roman Pierzyński, Bolesław Krachel z Bydgoszczy oraz Bronisław Wojtynek z Łabiszyna w rzemiośle ślusarskim; pp. Bolesław Przybylski, Franciszek Wojdziak, Bonifacy Aniszewski, Andrzej Łange i Hermann Gollnik w ślusarstwie samochodowym; p. Jan Sołtysiak w rzemiośle lakierniczym.

— **Gdzie nie wolno łowić ryb?** Sta[illegible] Powiatowe bydgoskie zwraca uwagę na zarządzenie w przedmiocie zakazu połowu ryb w pobliżu urządzeń wodnych w obwodach rybackich Brda nr. 23, Kanał Bydgoski nr. 1 — 111 oraz Kanał Górnonotecki, które ukaże się w najbliższym numerze „Orędownika Powiatu Bydgoskiego“.

— **Pierwsi absolwenci gimnazjum kupieckiego.** Jak już donosiliśmy bydgoskie gimnazjum kupieckie w roku bieżącym opuścili pierwsi absolwenci. Świadectwa ukończenia gimnazjum otrzymali:

Bronisław Bączkowski, Błaszkiewicz Ryszard, Drewek Zygmunt, Gackowski Roman, Gruchała Władysław, Grzybowski Józef, Kłobucki Henryk, Kłosowski Jan, Kocon Czesław, Kopowski Kazimierz, Kowalski Alfons, Musiał Stefan, Pęcikiewicz Stanisław, Sawiński Alfons, Sowiński Antoni, Sobucki Bogdan, Stablewski Zygmunt, Strzelecki Władysław, Tarsa Tadeusz, Trojanowski Benon, Wiśniewski Alfons, Wiśniewski Zdzisław, Włodarczyk Marian, Wojcikiewicz Zbigniew, Wojtalewicz Teodor, Zakulski Zdzisław, Bielawska Irena, Bociańska Halina, Bogusławska Joanna, Borgulówna Elżbieta, Drzyzga Maria, Eisówna Ludomira, Gąsiorkówna Joanna, Karzkowiak Gabriela, Kablewska Wanda, Klessanka Wanda, Krawczykówna Urszula, Kruczkowska Wanda, Lewandowska Felicja, Myśliwiecówna Stanisława, Napiątkówna Irena, Napieralska Helena, Banachówna Felicja, Betynianka Stefania, Blochówna Urszula, Bobkiewiczówna Irena, Bogucka Janina, Brendówna Jadwiga, Chmielnikówna Łucja, Falańczykówna Regina, Gąsiorkowska Helena, Gryfkowska Maria, Halasówna Łucja, Hojna Helena, Hoffmanówna Henryka, Kajdaszówna Zofia, Komisarczyk Urszula, Komisarczyk Halina, Kopczyńska Łucja, Olszewska Jadwiga, Orlewicz Urszula, Piórkowska Łucja, Polsakiewiczówna Halina, Przyborowska Marianna, Radecka Helena, Rogańska Bernadeta, Rychlewska Kazimiera, Schroederówna Kunegunda, Swakowska Urszula, Szczepaniakówna Aleksandra, Tabaczanka Janina, Torłopówna Tamara, Tupajka Benigna, Ziółkowska Irena, Korpałówna Adela, Kosecka Teodora, Krzekotowska Urszula, Kwasigrochówna Janina, Morańska Janina, Nadobnikówna Wanda, Piątkowska Helena, Pankaninówna Melania, Październzanka Florentyna, Nyga Helena, Rinkówna Wiktoria, Rucińska Wanda, Szpitlerówna Maria, Walecka Marta, Wróbelówna Eleonora, Zemmlerówna Melania, Żurawska Janina.

Niesłabnąca ofiarność na FON

Na ręce komendanta garnizonu w czasie od 14 do 27 czerwca złożono następujące ofiary na FON.:

Personel firmy H. Stefanowicz „Zakłady Graficzne“ Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 15 kwotę 154,90 zł. — Delegacja w składzie notariusza Stanisława Esden-Tempskiego i radcy Bronisława Zamiary pozostałość po zlikwidowaniu jednej z b. organizacji 453,50 zł. — Firma „Distributia“ Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 2 przedstawiła dowód wpłaty z K. K. O. m. Bydgoszczy, wpłaconych na fundusz dozbrojenia bydgoskiego baonu O. N. na 1000 zł. — Adwokat dr Typrowicz 10 szt. obligacyj 6% Pożyczki Narodowej z kuponami od 1 7 1939 na kwotę 1000 zł. — Pomorski Związek Techników Dentystyczn. Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 3 kwotę 250 zł. Towarzystwo Czeladzi przy Cechu Piekarzy w Bydgoszczy kwotę 7 zł. — Towarzystwo Czeladzi Fryzjerskiej Bydgoszcz kwotę 356 zł oraz 1 puchar srebrny, kawałek łańcuszka srebrnego i 50 fenigów srebrn. niem. — Zygmunt Ciupek, właśc. kawiarni i cukierni „Ogród Teatralny“ z nadzwyczajnego koncertu 820,60 zł. i ze swej strony 179,40 zł, razem 1000 zł. — Towarzystwo Czeladzi przy Cechu Rzeźnicko - Wwędliniarskim w Bydgoszczy wpłaciło w K. K. O. m. Bydgoszczy kwotę 300 zł. — Towarzystwo Pomocników Cukierniczych w Bydgoszczy wpłaciło w K. K. O. m. Bydgoszczy kwotę 300 zł. Chrześcijański Związek Czeladzi Rzeźnickiej — pracowników Rzeźni Miejskiej Bydgoszcz, ul. Dworcowa 5 dowód wpław K. K. O. m. Bydgoszczy na kwotę 251 zł. — Wincenty Michnowski, Bydgoszcz, ul. Długa 16 dowód wpłaty w K. K. O. m. Bydgoszczy na kwotę 100 zł. — Młodzież bezrobotna z świetlicy Rodziny Wojskowej na Zimnych Wodach kwotę zł. 13.

Wymienione ofiary przekazane zostały za pośrednictwem Banku Polskiego w Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej. Komendant garnizonu wszystkim ofiarodawcom wyraża swoje podziękowanie za ten obywatelski czyn.

Jutro płatna ostatnia rata Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Subskrypcja skończona. Raczej deklaracje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej podpisane. Pozostała druga część tej akcji tj. wpłacanie należnych rat w terminowych czasokresach. Obecnie pozostała do zapłacenia III rata.

Jeżeli raz wypełnione i podpisana została deklaracja — musi ona być w 100 proc. zrealizowana. Czas od 1 — 5 lipca da nam dokładne dane w jakim procencie subskrybenci wypełnili swoją deklarację na POP.

W wyścigu zbrojeń państw ościennych Polska nie może pozostać w tyle. Nie możemy fabrykować samolotów, ani armat przeciwlotniczych w ostatniej chwili, trzeba nam być przygotowanym i to dobrze, już teraz.

Obywatelu! wypełń swój obowiązek moralny wobec państwa i siebie samego i wpłać ostatnią ratę POP.

Czas nagli! Do 5 lipca trzeba wpłacić ostatnią ratę.

Więc nie czekajmy ostatniego dnia — dziś jeszcze idźmy do kas i wpłaćmy należną ratę, bo może jutro być już zapóźno.

Ponad 1000 członków KPW Kapuściska

Tranzyt bierze udział w uroczystości poświęcenia strzelnicy

Pracownicy kolejowi F. P. T. K. żyją pod znakiem manifestacyjnych i masowo organizowanych uroczystości. W ub. niedzielę nastąpiło mianowicie poświęcenie sztandaru Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich, Koło Kapuścisko-Tranzyt przy udziale ponad 250-ciu członków Koła oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa, a także delegacyj organizacyj bratnich z Warszawy, Poznania, Katowic, Torunia, Lwowa, Radomia, Wilna i Krakowa. W pochodzie na uroczystość kościelną niesiono nonad 20 sztandarów. W przemówieniach, które wygłoszono podczas uroczystości, podkreślano mocną i jednolitą postawę kolejarza polskiego w dzisiejszych naprężonych czasach oraz zaufanie, jakim kolejarza obdarza nasze społeczeństwo.

Drugą, zakrojoną na większą jeszcze skalę, uroczystość organizuje w nadchodzącą niedzielę Kolejowe przysposobienie Wojskowe Kapuścisko-Tranzyt. Własnym sumptem KPW. Kapuścisko-Tranzyt zbudowało strzelnicę i zakupiło proporzec. Poświęcenie strzelnicy i uroczyste wręczenie proporca nastąpi w niędzielę, dnia 9 bm. W uroczystości udział weźmie ponad 100 członków KPW., liczne organizacje bratnie oraz zaproszeni goście. Jak słychać uroczystość ma zaszczycić swą obecnością wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz.

Z GRUDZIĄDZA

Straszny wypadek na ulicy Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj, około godz. 13,15 na ul. Marszałka Piłsudskiego obok dworca autobusowego p. Mroczyńskiego samochód ciężarowy najechał na 58-letnią Emilię Gogolin, żonę emerytowanego kolejarzc, zamieszkałą przy ul. Tuszewo.

Wypadek ten miał następujący przebieg: W kierunku Placu 23 Stycznia jechał z dość dużą szybkością samochód ciężarowy. Z przeciwnego kierunku jechała na rowerze E. Gogolin, która w pewnej chwili wpadła pod samochód, ponosząc śmierć na miejscu z powodu pęknięcia czaszki i ogólnych obrażeń.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze śledcze z p. prokuratorem Jaroszyńskim na czele.

Samochód ciężarowy zatrzymano do dyspozycji władz.

Zwłoki tragicznie zmarłej Gogolin zostały przewiezione do kostnicy Szpitala Miejskiego w Grudziądzu.

Uderzenie pioruna wznieciło pożar

Straszne skutki ostatniej burzy jaka przeszła nad Grudziądzem i okolicą

Straszna burza jaka przeszła w nocy z 30 czerwca na 1 lipca nad Grudziądzem i okolicą wznieciła w powiecie kilka pożarów. M. in. uderzył piorun w zabudowania rolnika Jana Henryka w Dąbrówce Król. Pożar zniszczył dach chlewu, krytego słomą. Znajdująca się na poddaszu słoma oraz siano spłonęło również. Spalił się także umieszczony w chlewie warsztat stolarski i narzędzia. Szkody obliczane są na 300 zł.

W tym samym czasie powstał również pożar w Dolnej Grupie, gdzie piorun uderzył w stajnię Salamona Bechera. Spłonęła stajnia i przyległe do niej szopy. Straty powstały duże, gdyż ponadto spłonęły wszelkie narzędzia rolnicze, wozy itd. Zginęło również w płomieniach kilka sztuk bydła.

Pioruny jakie gęsto uderzały wznieciły ponadto pożary w szeregu innych miejscowościach.

WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELCA.

W dniu 2 bm. wyłowiono z Wisły zwłoki topielca, Romualda Chędzińskiego, który utopił się przed kilku dniami podczas kąpieli.

USIŁOWAŁ SKRAŚĆ MOTOCYKL.

Nauczyciel gimnastyki, Alfons Weber doniósł policji, że z przed gmachu Liceum Mechanicznego usiłowano skraść mu motocykl. Kradzieży usiłował dokonać 18-letni niejaki Werner Hintzler zam. w Michalu pow. Świecie. —

To bardzo brzydko, panie szofer!

Podczas burzy w sobotę na ul. Dolina przejechani zostali przez samochód osobowy Ludwik Budka, zam. przy ul. Nakielskiej 127 i syn jego Józef, 18-letni uczeń gimnazjalny. Obydwaj zostali dotkliwie poturbowani. Mimo, że kierowca samochodu musiał zauważyć sprawione przez siebie nieszczęście, wozu nie zatrzymał, odjeżdżając szybko. Poturbowanych ojca i syna pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Samochód osobowy miał numerację T. 60—621.

Zabita od pioruna

W czasie ostatniej burzy, która szalała w okolicy Bydgoszczy, piorun wpadł do mieszkania rolnika Jędrzejczyka w Występie pod Ślesinem (pow. bydgoski), i zabił 36-letnią Jadwigę Jędrzejczakową. Mąż nieszczęśliwej ofiary burzy w chwili uderzenia gromu trzymał na kolanach swego 2-letniego syna. Ani dziecku jednak, ani mężowi zmarłej nic się nie stało.

Przeszkody w zamiarach małżeńskich

powodem targnięcia się na życie

25-letni Jan Walkowski miał zamiar zawrzeć związek małżeński, niestety na drodze do zrealizowania tego planu znalazł tyle przeszkód, że postanowił zaniechać walki z ich pokonaniem i targnąć się na życie. Będąc w domu przy ul. Chełmińskiej 58 usiłował powiesić się na poręczy schodowej. Jako stryczka użył paska od spodni. Rozpaczliwy krok zawiedzionego zauważyli na szczęście w porę jeszcze mieszkańcy domu, którzy też pospieszyli mu z ratunkiem. Po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócono Walkowskiego do życia, po czym odwieziono go do szpitala miejskiego.

Kupiec Kotlęga — Królem Kurkowym

W ub. niedzielę odbyło się tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. W wyniku zawodów tytuł króla zdobył kupiec p. Kotlęga, zaś rycerzami zostali: I — br. Grobelny, II — br. Skopiński.

Morzem do Szwajcarii...

Gdyński artysta gościem francuskie i szwajcarskiej YMCA

Znany marynista gdyński, artysta malarz Jerzy Wierusz - Kowalski został zaproszony przez francuską i szwajcarską YMCĘ na dwumiesięczny pobyt w Paryżu i Genewie. Ponieważ p. Kowalskiemu odmówiono tranzytowej wizy niemieckiej, artysta udał się do Paryża — drogą morską i wyruszył w sobotę na pokładzie Ss „Warszawy“ przez Londyn do Havru. Osobliwa zaiste trasa do Szwajcarii: Gdynia — „Warszawa“ — Londyn — Paryż.

Starogard

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ“ — Starogard.** Rynek nr 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 ulica Choinicka 25.

— **Postój taksówek. tel. 110 (Rynek).** —

— **Nocny dyżur aptek** pełni apteka mgr. Rybickiego.

— **Kino Polonia:** „Czardasz“.

— **Piorun zabił krowe.** W ubiegłą sobotę wieś Bobowo pow. starogardzkiego nawiedziła burza, podczas której piorun zabił krowę.

— **Otworzyć w Skórczu aptekę polską.** — Miasteczko Skórcz położone w powiecie starogardzkim i zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność narodowości polskiej posiada jedną tylko aptekę Pod Orłem, której właścicielem jest znany Niemiec dr. Fryderyk Müller. Polacy niejednokrotnie zmuszeni są nabywać lekarstwa w Starogardzie w aptece Polaka mgr. Rybińskiego. Apelujemy do miarodajnych czynników, by sprawę tą zainteresowały się bliżej i udostępniły Polakowi założenie nowej apteki w Skórczu.

— **Kronika kościelna.** Dzisiaj o godz. [illegible] w kancelarii parafialnej zebranie uczestników pielgrzymki do Częstochowy. Jutro, środa, o godz. 17 w kancelarii parafialnej zebranie Stow. Pań Miłosierdzia. Ze względu na ważne sprawy przedwakacyjne uprasza się o jaknajliczniejszy udział Pań.

W czwartek, przed pierwszym piątkiem miesiąca spowiedź od godz. 17 w farze, o godzinie 19-tej „Święta Godzina“.

W piątek msza św. z wystawieniem o godz. 7 w kaplicy, o godz. 7.30 w farze.

Przypominamy, że pielgrzymka do Częstochowy wyrusza ze Starogardu w czwartek 6 lipca wieczorem o godz. 23.10. Powrót do Starogardu nastąpi 12 lipca, wtorek, o godzinie 2,13 rano.

Zjazd Młodzieży Akademickiej w Kartuzach

Ustaliły się już tradycje dorocznych zjazdów urządzonych przez młodzież akademicką w stolicy Kaszub w Kartuzach. Młodzież akademicka po ukończonym roku szkolnym i złożonych egzaminach powróciła do swych środowisk rodzinnych, na odpoczynek. a wielokrotnie również na praktykę zawodową, lub na przygotowanie społeczne.

Akademicka młodzież pomorska zrzeszająca się w zasłużonej korporacji akademickiej „Cassubia“ przybyła na Pomorze z nowym rezerwuarem wiedzy, zasobem energii i ładunkiem zapału. U progu trzy miesięcznych ferii akademickich spotka się jeszcze raz na rodzinnej ziemi w uroczym zakątku Kaszub w Kartuzach, by radzić nad aktulanymi sprawami związanymi z działalnością społeczną i ruchem korporacyjnym.

Termin zjazdu tegorocznego ustalono na dzień 8 i 9 lipca. Zjazd odbywać się będzie w salach Dworu Kaszubskiego w Kartuzach. Program przewiduje: W dniu 8-go lipca — obrady wewnętrzne czynnych członków korporacji oraz filistrów.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 9-tej rano odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, po czym młodzież akademicka przy udziale społeczeństwa odnowi ślubowanie Jasnogórskie, a następnie złoży wieniec na mogile przywódcy ludu kaszubskiego doktora Aleksandra Majkowskiego. Z kolei przewidziane jest uroczyste otwarcie zjazdu, obrady, komers, a w godzinach wieczornych — wieczornica taneczna.

Z uwagi na szczgólną aktualność zagadnień pomorskich i doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia młodzież akademicka, inteligencja pomorska na Pomorzu, tegoroczny zjazd nabiera szczególnie manifestacyjnego wyrazu. To też spodziewać się należy, że w najbliższą niedzielę Kartuzy zaroją się nietylko od błękitnych czapek studenckich, ale również od szczerych i oddanych sprawie przyjaciół młodzieży akademickiej.

Kościerzyna

— Z życia Rezerwistów w pow. kościerskim. Onegdaj odbyło się plenarne zebranie rezerwistów należących do koła Z. R. Stara Kiszewa przy udziale 61 członków.

Zebranie zagaił prezes p. Kaszubowski Franciszek. Rodzinom powołanym na ćwiczenia wojskowe postanowiono nadal wypłacać zapomogi — czynności te powierzono pp: Zbylickiemu, Lorkowi i Staszakowi. Członkowie Z. R. brali udział w „Święcie Rezerwisty“ w Olpuchu i w Wojtalu. Przyjęto do wiadomości obszerne sprawozdanie ze święta pw. i wf na które zebrano razem 65 nagród z których 45 zdobyli rezerwiści i przedpoborowi, a 14 harcerze. Nagrody osobiście wręczał p. starosta powiatowy Mateusz Korniak. Poza tym wydano 14 dyplomów. Prezes wyraził przy tej okazji poszczególnym komisjom podziękowanie za sprawne wykonanie swych czynności podczas zawodów i koncertu wieczorowego. Podziękowano także zespołowi strzeleckiemu koła Z. R. Stara Kiszewa w składzie pp: Stoba Augustyn. Kujach Ignacy który podczas powiatowego święta PW i WF w Kościerzynie zdobył II miejsce w strzelaniu z broni wojskowej.

Ponadto w święcie w Kościerzynie brało udział 10 rezerwistów ze St. Kiszewy z wiceprezesem p. Machnikowskim Franciszkiem na czele. W biegu kolarskim I miejsce zajął Kujach Ignacy III miejsce Wiśniewski Bronisław. IV miejsce Michalak Franciszek.

Doroczne „Święto Rezerwisty“ uchwalono urządzić dnia 15 sierpnia 1939 r. Na nowych członków przyjęto pp: Kujacha Bronisława, z Foshuty, Galikowskiego Sylwestra i Leszczyńskiego Alojzego z Chwarzna.

Następne zebranie uchwalono odbyć w niedzielę, dnia 23 lipca 1939 r.

— „Święto Rezerwisty“ w Nowych Polaszkach. W niedzielę, dnia 9 lipca 1939 r. koło Związku Rezerwistów w Nowych Polaszkach urządza swoje doroczne „Święto“. Przewiduje się zawody strzeleckie o nagrody koncert nad jeziorem, gry i zabawy dla dzieci itd. Komitet wykonawczy z p. prezesem Dolnym na czele dokłada starań aby święto wypadło jak najokazalej. Goście z Kościerzyny wyjechać będą mogli do N. Polaszek specjalnym autobusem — bez opłaty Bliższe szczegóły podamy jeszcze w swoim

Wejherowo

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ przy ul. Piłsudskiego 21.

— Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się przy ul. Puckiej 7.

— Biblioteka TCL. przy ul. Tumskiej nr. 10, otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20 w środy od 18-19 i w niedziele od 11-12.

— Dyżur aptek pełni stale: Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego.

— *Dyżur lekarza Ubezp. Społ.* w dniu 4 bm. dr Spors, w dniu 5 bm. dr Janowitz.

— *Kino Apollo:* „Czterech na posterunku“

— *Kino Casino:* „Młody las“.

— *Poświęcenie i otwarcie Miejskiego Basenu Pływackiego.* W ub. niedzielę o godz. 11 odbyło się poświęcenie i otwarcie miejskiego basenu pływackiego. Po przywitaniu gości w pięknych słowach przemówił ks. prał. Roszczynialski, po czym dokonał poświęcenia basenu. Przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono flagę. Następnie przemówił p. burmistrz Bolduan, wskazując na znaczenie pięknego basenu. Dziękując pracownikom za trud przy budowie, poprosił starostę pow. morskiego p. Potockiego o dokonanie otwarcia basenu. Aktu tego p. starosta dokonał przy dźwiękach hymnu Bałtyku. W końcu odbyło się zwiedzanie basenu.

10 marek niemieckich w placku usiłował przemycić do Gdańska hitlerowiec

Günther Kowalski (?) obywatel polski, narodowości niemieckiej z Wąbrzeźna, wyjechał na zjazd hitlerowski do Gdańska, a przy sposobności usiłował aszukać graniczny urząd celny. W tym celu wydłubał w placku dziurę, w której ukrył nabyte już uprzednio 10 marek niemieckich w srebrze. Na granicy przekonał się jednak, że nie łatwo okpić polskiego urzędnika, a w dodatku zamiast na zjazd do Gdańska powędrował do więzienia w Tczewie. W ub. sobotę odbyła się rozprawa, w wyniku której Kowalski skazany został na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny.

Podobną sprawę miał również Heinze Horst z Nowej Wsi koło Poznania, który spiesząc się strasznie na zjazd hitlerowców w Gdańsku, „zapomiał“ zgłosić podczas kontroli dewizowej 277 zł. Wyrok: pół roku więzienia, 200 zł grzywny oraz konfiskata zajętych pieniędzy.

Taiemnica starych łazienek w Jastarni

219 więźniów na pełnej swobodzie — Znakomite wyniki metod wychowawczych więziennictwa polskiego

CIEKAWE ODKRYCIE

Pogodny ale chłodny dzień zastał nas tego dnia w Jastarni. Porywisty wiatr dął od morza. O kąpieli nie było mowy. Wybraliśmy się tedy na „myszkowanie“ po obu stronach półwyspu.

Posuwając się po piasczystym brzegu, od strony pełnego Bałtyku, dostrzegliśmy z dala jakiś oszklony budynek z kabinami i tarasem.

Do uszu naszych dolatywały tony tanga. Dancing? Kawiarnia?

— Pewno kawiarnia.

— No to idziemy na mleko!

— I na muzyczkę!

W połowie drogi do celu podchodzi do nas mężczyzna w aresztanckim czy więziennym stroju.

— Przepraszam panów, tędy nie wolno chodzić, proszę albo zupełnie na piasek, albo do lasu.

— A dlaczego?

— Te zbocza są specjalnie obsiewane. Trawa jest jeszcze młodziutka, może jej to zaszkodzić i nasza praca pójdzie na marne...

— Czyja praca?

— Nas, więźniów...

— Jakto, więźniów?

— A no tak, siedzimy tu już nad morzem od września ub. roku i prowadzimy te oto roboty ziemne. Drogi, ścieżki, nasypy także. Mieszkamy właśnie tutaj, w tych łazienkach.

— A ilu panów jest?

— 219 osób!

— I tak... tego, na swobodzie?

— To są tylko wybrani z pośród wzorowo zachowujących się.

— A panu ile p zostało?

— Jeszcze tylko rok!

— A za co pan.. siedzi?

— Za swoją własną głupotę!

— . . . . ?!

— Za kupowanie kradzionych rzeczy.

Zbliżyliśmy się już zupełnie do „przypuszczalnej kawiarni“. Otoczyła nas duża gromada, coś około 50 osób w młodym wieku. Twarze ogorzałe, zdrowe. Wszyscy lśnią od czystości.

Po prostu wierzyć się nie chce, że ludzie ci, którym tak dobrze patrzy z oczu, mają za sobą wyroki od roku do 8-miu lat.

I za co?

Wszyscy zgodnie stwierdzają że... za własną głupotę, za niedostateczną opiekę rodzicielską, za brak elementarnego wykształcenia, za omijanie kościoła. Każdemu z wielkim trudem przechodzi przez gardło wyznanie istotnego przestępstwa.

— Dobrze Wam tu, zapytuję?

— Bardzo dobrze. Nigdy nie chcielibyśmy wracać do więzienia za kratki.

— A jak tam z jedzeniem?

— Też dobre. Pracujemy fizycznie, to i o odżywianie lepiej dbają!

— No to nie ma — żartuję — jak coś „nawalić“ bo to i dobre jedzenie i pobyt nad morzem i plaża i kąpiel....

Twarze ich zasępiły się. Widać było, że wolność utracona, to utrata największego skarbu na ziemi.

— Pan — zwracam się do pierwszego z brzegu — długo jeszcze?

— Najdłużej ze wszystkich, jeszcze osiem lat!

— A za co?

— Tego panu nie powiem, bo mi wstyd!

— A czy tak — mając tyle swobody — nie myśleliście o ucieczce?

— Nie, bo i po co? Żeby „zarobić“ na nowy wyrok? My tu liczymy każdy dzień na kalendarzu, zbliżający nas do powrotu między ludzi.

— A czego byście pragnęli?

— Książek!

— Gazet!

— Najbardziej prosimy o książki!

W międzyczasie nadszedł p. Jan Czyż, strażnik więzienny, odpowiedzialny za całość grupy. Przywitaliśmy się serdecznie.

— No i jak tam ze sprawowaniem?

— Bardzo dobrze. Na żadnego nie mogę narzekać, a tym mniej mieszkańcy Jastarni. Są spokojni, cisi, pracowici i najczęściej zdziwieni — że są jednak więźniami Po pewnym czasie następuje u nich refleksja. Wszyscy bardzo żałują swego poprzedniego postępowania.

— I daje pan sobie sam radę?

— Bez trudu. To znaczy, że pracy mam bardzo wiele, ale utrudnień ze strony więźniów nie spotykam.

— No to dziękujemy serdecznie. Do widzenia panowie! — zwróciliśmy się do więźniów.

— Do — wi — dze — nia!

Za nami pozostało 219 ludzi tęskniących bezmiernie do wolności, mimo pozornej swobody. W kwadrans później znaleźliśmy się na statku płynącym ku Gdyni.

(Z. K. J.).

Tanie przejazdy nad morze

Decyzją p. Ministra Komunikacji przyznana została zniżka 50 proc. na przejazdy indywidualne do miejscowości nadmorskich i z powrotem z ważnością od dnia 1 lipca do 30 września br.

Do korzystania z powyższej ulgi uprawnia nabycie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, której cena wynosi zł. 46. Z kwoty tej 36 zł. stanowi zadatek na pobyt w dowolnym pensjonacie w którymkolwiek z kąpielisk morskich. Cena pensjonatu zależna jest — jak zwykle — od jego kategorii, co do czego całkowita swoboda wyboru przysługuje posiadaczom kart uczestnictwa. — Przy wyjeździe nad morze opłaca się normalną cenę biletu kol., powrót na zasadzie karty uczestnictwa po minimum 6-ciu dn. pobytu na Wybrzeżu — bezpłatny.

Karta upoważnia ponad to do 4-ch dowolnych wycieczek po Wybrzeżu na odcinku Gdynia-Orłowo-Hel również za 50 proc. zniżką taryfową. Sprzedaż kart uczestnictwa we wszystkich oddziałach Ligi Popierania Turystyki, biurach podróży, w Związku Uzdrowisk i na większych stacjach kolejowych.

Niezależnie od powyższych ulg indywidualnych Liga Popierania Turystyki zamierza w lipcu i sierpniu zorganizować ok. 60 pociągów popularnych nad morze. Aby usprawnić obsługę publiczności na liniach kolejowych utworzono 200 punktów informacyjnych Ligi PT., gdzie udzielane będą podróżnym szczegółowe wyjaśnienia.

Rehabilitacja adwokata dr. Kaznowskiego

Sąd Najwyższy uchylił wyrok pierwszej i drugiej instancii

W nr. 108, naszego pisma, z dnia 24 10 1938 roku, zamieściliśmy sensacyjną notatkę o zasądzeniu przez Sąd Grodzki w Tczewie p. adwokata dr. Stanisława Kaznowskiego za przywłaszczenie sobie pieniędzy klienta, przy czym Sąd Okręgowy w Starogardzie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, a nawet wymiar kary podwyższył, przez odjęcie praktyki na trzy lata.

P. adw. dr. Kaznowski wniósł kasację i, jak się obecnie dowiadujemy, Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym wyrok Sądu Okręgowego uchylił z nadmienieniem, że w tym stanie rzeczy czyn wyżej opisany nie stanowi żadnego przestępstwa, a w szczególności nie zawiera znamion ustawowych z art. 264 k. k. Na tej podstawie Sąd Okręgowy w Chojnicach, któremu sprawa ta została przekazana do osądzenia, nie dopuszczając żadnych dalszych wyjaśnień i dowodów zaofiarowanych przez p. adw. dr. Kaznowskiego, jako zupełnie zbytecznych, wydał wyrok uwalniający go od wszelkiej winy i kary.

W ten sposób p. adwokat dr. Kaznowski został w zupełności zrehabilitowany.

Obywatelstwo polskie mu odpowiadało, lecz w wojsku polskim służyć nie chciał

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie odpowiadał w ub. sobotę Jan Trojanowski, który będąc obywatelem polskim, stale zamieszkałym w Sopotach na terenie W. M. Gdańska — w czasie od maja 1936 do maja 1939 roku uchylał się od powinności wojskowej. Trojanowski, ujęty w Gdyni, został odstawiony do więzienia w Tczewie, a sąd skazał go na pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich na dwa lata.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 3 lipca

DEWIZY: Belgia 90,77; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,26; Kopenhaga 111,48; Londyn 24,98; Nowy Jork czeki 5,33; Nowy Jork kabel 5,33¼; Oslo 125,47; Paryż 14,14; Sztokholm 128,62; Zurych 120,20; Włochy 28,04; Helsinki 11,01; Montreal 5,32.

Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 90,77; Dolary am. 5,33; Dolary kanad. 5,31 i pół; Floreny hol. 283,26; Franki franc. 14,14; Franki szwajc. 120,20; Funty ang. 24,98; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,48; norwesk. 125,47 szwedzkie 128,62; Liry włoskie 18,40; Marki fińskie 11,01; Marki niem. srebrne 81,50.

AKCJE: Bank Polski 103,00; Bank Zachodni 30,00; Cukier 34,50; Modrzejów 17,00; Ostrowiec 77,50; Żyrardów 46,00; Haberbusch 56,50.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4 i pół proc. wewnętrzna 60,00; 3 proc. inwest. I em. 75,00, II em. 77,00; 5 proc. konwersyjna 65,00; 4 proc. prem. dol. 39,00; 4 proc. konsolidacyjna 60,50 setki i drobne; 4 i pół proc. poznańskie serie k 51,00; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 53,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 63,00 drobne; 5 proc. Lublina 1933 r. 54,50; 5 proc. Łodzi 1938 r. 54,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 56,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 54,50.

Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 3 lipca 1939 r.

Jęczmień 363/687 gl 20,75—21,00; jęczmień 644/650 gl 20,25—20,50; kasza jęczmienna krajana 34,00—35,00; kasza jęczmienna pęczak 35,00—36,00; kasza jęczmienna perłowa 45,50—46,00.

Tendencja na pszenicę, jęczmień i otręby ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 65 ton; żyto 592 ton; jęczmień 45 ton; owies 18 ton; mąka pszenna 33 ton; mąka żytnia 54 ton; otręby pszenne 30 ton; otręby żytnie 30 ton.

Ogólny obrót 931 ton.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

Hallo, tu Polskie Radio!

WTOREK, DNIA 4 LIPCA:

Program ogólnopolski

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 „Uczmy się pływać". 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży, wygł. Bohdan Dyakowski. — 15,00 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. — 16,45 Kronika literacka w opracow. Jerzego Stempowskiego. 17,00 Muzyka (płyty). 17,45 Rezerwa. 18.00 Pieśni Adama Sołtysa wykona Waleria Jędrzejewska — sopran. 18,25 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. Transmisja z sali Konserwatorium Warszawskiego. 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Chór Dana, Janina Kay-Kuczyńska, Pięcioraczki Radiowe. 20,15 — 20,25 Rezerwa. 20,25 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza. 2) Informacje giełdowe. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. (transmisja z Krzemieńca). 22,00 „Z perspektywy ćwierćwiecza: Realizacja zobowiązań międzynarodowych — odczyt prof. Jana Dąbrowskiego (z Krakowa). 22,15 Utwory Manuela de Falli (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 20,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23,20 — 23,55 Program Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 — 7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 — 14,45 ciąg dalszy Dla każdego coś ładnego. 17,00 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Akomp. Danuta Niemczyk z Gdyni. 17,45 Pogadanka dla kobiet w opracowaniu Heleny Steinbornowej. 17,55 Wiadomości z Pomorza. — 20,25 — 20,40 Literatura dla wszystkich — fragment z książki „Na tropach Smętka" Melchiora Wańkowicza. 22,15 — 23,00 Utwory Manuela de Falli (płytyt z Warszawy). 23.05 Zakończenie programu.

Audycje zagraniczne

20,15 Hamburg: Symfonia „Jupiterowska" C-dur Mozarta. 20,45 Sztokholm: Koncert symfoniczny. — 21,00 Radio Romania: Koncert symfoniczny Haydna. 21,00 Mediolan: „Franesca da Rimini" — opera Zandonai'ego. 21,00 Luksemburg: „Lakme" — op. kom. Delibesa. 21,30 Praga: Akt II opery „Fidelio" Bethovena. 22,00 Rzym: Koncert w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 22,35 Kopenhaga: Koncert kameralny: Haydn, Mozart.

LEKKO I WESOŁO POD KONIEC TYGODNIA

Inaczej być nie może. Lato musi być beztroskie, więc o godz. 17-tej w piątek Bernard Nuszkowski będzie radził dokąd jechać w święto? Kto się mimo to nie zdecyduje na wyjazd, posłuchać może koncertu rozrywkowego z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. Orkiestra dęta pułku „Dzieci bydgoskich" pod batutą kpt. St. Grabowskiego umie wybierać program rozrywkowy.

Chwila refleksji ale uśmiechniętej to o godz. 20.25 rozmowa z dyrektorem Rozgłośni Pomorskiej Bohdanem Pawłowiczem.

W sobotę zaś o tej samej porze śmiejemy się na całe gardło tak jak ongiś ojcowie nasi się śmiali z krotochwilnych wspomnień Imć Jana Chryzostoma Paska.

HUMOR



— Gdy skończymy tę scenę, możecie państwo rozpocząć obiad — powiedział reżyser filmowy.

* * *



— Nigdy cię nie opuszczę moja najdroższa!

— Na dole czeka już taksówka i prędko pan stąd odjedzie — krzyknął niedoszły teść.



NOWA SŁUŻĄCA

— Co też Matylda przynosi w tej dużej paczce?

— Kit porcelanowy proszę pani, może się przydać w gospodarstwie...

* * *



— Na tej ławce zerwaliśmy nasze narzeczeństwo.

— Rzeczywiście! Było to prawdopodobnie dramatyczne rozejście?!

— Nie, wcale nie. On nie przyszedł, czekałam tylko godzinę i odeszłam również.

Numer akt: V. Km. 762/38. 14233

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 [illegible] do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1939 r. o odz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firmy Zakłady Chemiczne J. M. Wendisch Sp. Akc. w Toruniu w likwidacji nieruchomości.

Nieruchomość miejska położona w Toruniu, Rynek Staromiejski 35 i Szczytna 11 składająca się z domu mieszkalnego, handlowego, szkrzydłami dobudowanymi, śpichlerzem, przynależnościami i terenem o obszarze 678 m kwadr.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu i zapisana jest w księdze wieczystej Toruń Stare Miasto, wykaz L. 435.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 67.816,30, cena zaś wywołania wynosi zł 50.862.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6. 781,63.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Toruń, dnia 23 czerwca 1939 r.

(—) Stefaniak
Komornik Sądu Grodzkiego

Spis zapowiedzi Nr. 8/39. 9136

ZAPOWIEDŹ.

Podaję do ogólnej wiadomości, że 1. Edmund Majchrzak strażnik graniczny nieżonaty zamieszkały w Gdańsku, syn zmarłego w Poznaniu kowala Stanisława Majchrzaka i żony jego Emilii z domu Winter Majchrzakowej zamieszkałej w Poznaniu, 2. Elżbieta Stróżyk bez zawodu niezamężna zamieszkała w Zdunach, córka zwrotniczego Franciszka Stróżyka i żony jego Weroniki z domu Paterek Stróżykowej zamieszkałych w Zdunach chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić powinno w Zarządzie Miejskim w Zdunach i w gazecie najbardziej rozpowszechnionej.

Zduny, dnia 30 czerwca 1939 r.
Urzędnik Stanu Cywilnego

Sygnatura Km. I. 371/39 14232

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I, Dąbrowski Jan, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 6 lipca 1939 r. o godz. 11 w Brodnicy odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Emilii Frank, zam. w Brodnicy, składających się z: 15 swetrów damskich, kapeluszy firmy „Schlee-Lido", 15 sztuczek jedwabiu damskiego, 10 sztuk materiału, 70 metr. barchanu, 5 metr. flauszu granatowego, 10 sztuczek muszlinu, 1 lisa bronzowego, oszacowanych na łączną sumę 975 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Brodnica, dnia 30 czerwca 1939 r.

(—) Jan Dąbrowski — komornik.

Sygnatura: II. Km. 983/38. 14231

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. W., rewiru II, Marceli Skotnicki mający swą kancelarię w Świeciu, ul. Szkolna Nr. 1, na podstawie art. 602 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca 1939 r. o godz. 11 w Świeciu n. W., ul. Rycerska Nr. 9 odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Roberta i Marianny Schneidrów, składających się z: 1 bufetu dęb. z nadstawką, 1 kredensu, 1 stołu rozc., 6 krzeseł, 1 pokoju męskiego (szafa, stół, 4 krzesła i biurko), oszacowanych na łączną sumę 1.500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie n. W., dnia 30 czerwca 1939 r.

(—) Marceli Skotnicki — komornik.

Sygnatura: II. Km. 247/39 14230

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. W., rewiru II, Marceli Skotnicki mający swą kancelarię w Świeciu, ul. Szkolna Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca 1939 r. o godz. 15 w Wiągu pow. świecki, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do śp. Januarego Janiszewskiego, zast. przez kuratora Jana Poerscha w Świeciu, składających się z 1 źrebaka i 7 warchlaków, oszacowanych na łączną sumę 695 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie n. W., dnia 30 czerwca 1939 r.

(—) Marceli Skotnicki — komornik.

Numer akt: IV. 1145/38 14229

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru IV, Tomasz Maćkowiak mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Podgórna Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Pokrefki nieruchomości miejskiej położonej w Grudziądzu przy ulicy Wiślanej nr. 8, a składającej się z: budynku frontowego, oficyny, stajni, pralni, parkanu i terenu którego obszar wynosi 662 m. kw. Licytacja odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój 22 jako II licytacja. Nieruchomość ma oznaczenie hipoteczne Grudziądz, karta 1443.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 37.139 zł, cena zaś wywołania wynosi 24.750,40 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.713,90 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 15-19, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 30 czerwca 1939 r.

(—) Tomasz Maćkowiak — komornik.

3. CO. 164/39 14228

WYWOŁANIE

Elwert Jan, właściciel nieruchomości zamieszkały w Grudziądzu, ul. Paderewskiego 42 wystąpił z wnioskiem o wywołanie listów hipotecznych ciążących na nieruchomości Małe Tarpno, karta 83 w dziale III pod 2 w wysokości 3.000 Mk. z odsetkami, wzgl. pod 3 w wysokości 1.500 Mk. z odsetkami względnie pod 7 w wysokości 3.000 Mk. z odsetkami zapisanych na rzecz wierzycielki Anny Kerber, zamężnej Meyer, zam. w Małem Tarpnie.

Posiadacze listów hipotecznych wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 16 października 1939 r. godz. 12 zgłosił swe prawa i przedłożył listy hipoteczne, w przeciwnym razie dokumenty te zostaną pozbawione mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 23 czerwca 1939 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Wartość odżywcza ryb

Przy wyborze pokarmu winniśmy zważać na skład białkowej substancji oraz na jej przydatność dla naszego organizmu. Pomijając walory ryby jako pożywienia pod względem zasobności w witaminy i jod, mięso rybie odgrywa pierwszorzędną rolę jako materiał odżywczy, przede wszystkim pod względem jakości białka, gdyż co do składu substancji białkowej i jej przyswajalności odpowiada wymaganiom ustroju ludzkiego.

Badania nad strawnością ryb takich jak łosoś, sandacz, szczupak, karp, lin i karaś wykazały, że 93 proc. całej zawartości substancji azootwych uległy strawieniu, przy czym czas trwania trawienia pokarmu rybnego jest wielekroć krótszy, niż innych pokarmów pochodzenia zwierzęcego. Dowodem tego jest duży apetyt, który występuje w 2—3 godziny po spożyciu ryb, a jednocześnie organizm odczuwa, że jest nasycony. Należy tylko pamiętać, że nie wszystkie gatunki ryb powodują jednakową szybkostrawność. Najłatwiej strawnymi są ryby chude, dlatego też słusznie zajmują miejsce w jadłospisach, sporządzanych przez szpitale dla chorych. Jeżeli weźmiemy jeden z najsmaczniejszych gatunków ryb, jakim jest węgorz, dzięki swej znacznej zawartości tłuszczu, pokarm przyrządzony z niego pozostaje dłużej w żołądku ludzkim, przynosząc jednakże większe efekty odżywcze.

Świat Pani Domu

Czy pani ubiera się odpowiednio?

Tegoroczna moda jest bardzo bezwzględna dla wszystkich swych wyznawczyń. Wymaga od każdej kobiety, bez różnicy wieku, smukłej młodzieńczej sylwetki. Żąda bezapelacyjnie, by Pani rano wyglądała jak podlotek, wieczorem zaś była uosobieniem kobiecości.

Jeśli więc nieszczęśliwa ofiara mody nie posiada linii, nie powinna się ubierać według obecnych kanonów mody. Oto twarde nie ugięte słowa dyktatorów. Jakże bowiem karykaturalnie wyglądać będą na takiej figurze najnowsze kreacje pięknych sukien, kapeluszy, fryzur, jednym słowem tego wszystkiego, co równocześnie podziwiamy i krytykujemy u innej kobiety.

Zacznijmy od włosów. Piękne są długie włosy, opadające na kark, ale... czy Pani ma dość smukłą i długą szyję, by pozwolić sobie na takie uczesanie zamiast upiększyć zrobi z niej sylwetkę o przysadkowej linii.

Czy Pani włosy są miękkie, jedwabiste, czy też twarde, bez połysku? Czy Pani ma dość młodzieńczą, radosną twarzyczkę, by móc zczesać włosy do tyłu i odsłonić nieskazitelne czoło? Jeśli nie, długie włosy tak ułożone rzucą smutny refleks na jej twarz, uwypuklą najmniejsze nawet zmarszczki czoła. Niech więc raczej zdecyduje się na uczesanie lżejsze. Loczki zczesane wysoko nad karkiem wydłużą linię jej szyii, dodadzą uroku jej twarzy.

Nowe modele kapeluszy są zachwycające, lecz... czy Pani ma odwagę je nosić? A może spogląda podejrzliwie na lewo i prawo w obawie czy przypadkiem z niej nie wyśmiewają się i ulegając tej psychozie pierwszy swój występ z modnym kapeluszem kończy na niesieniu go w ręku? Prawo do noszenia tych cudeńków mają bowiem tylko Panie doskonale uczesane, których maquillage jest bardzo staranny, a równocześnie dyskretny. Mniej różu, więcej pudru, tak by twarz była w pastelowym odcieniu.

Czy Pani sylwetka jest młodzieńcza? Jeśli nie, powiedzą o niej, że ubiera się zbyt młodo na swój wiek. Zbyt obfite kształty ciała można jednak doskonale zamaskować, wdziewając „gorset", który nada pożądaną linię. Nowoczesny gorset, inny na rano, odmienny od sukien popołudniowych i jeszcze odpowiednio dopasowany do wieczorowych, ma tę cenną zaletę, że spreparowany z jedwabiu i elastycznej koronki, nietylko że jest wygodny, ale nie zniekształca linii

Krótkie szerokie spódniczki są wdzięczne lecz... czy pani nóżki są dość długie, chód lekki, kształty młodzieńcze? Niestety, nie jest Pani tą szczęśliwą osobą, obdarzoną tak bogato przez naturę. Trzba więc zdecydować się na noszenie spódniczek o kilka centymetrów dłuższych, pończochy wybierać w kolorach raczej ciemniejszych i niezbyt przeźroczyste, pantofle naturalnie odsłaniające pięty.

Moda obecna jest bezwzględna, nakazuje nam być szczerą wobec siebie. Zmusza nas do zdwojenia pielęgnacji urody, gdyż żąda od nas młodości.



Dwie miłe sukienki dla podlotków. Na fasony te świetnie nadaje się tak modna obecnie wistra lub lekki, wzorzysty muślin; materiały niedrogie, a nadzwyczaj praktyczne.

Przetwory owocowe na zimę

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma podaliśmy w ogólnych zarysach sposób przygotowywania dżemów na zimę. W uzupełnieniu tej notatki podaję dziś przepisy na te nie tylko smaczne, ale i bardzo użyteczne w kuchni przetwory owocowe.

Dżem z agrestu. (Proporcja: na 1 kg niezbyt dojrzalego agrestu, trzy czwarte szklanki wody i 70 dkg cukru). Z wody i cukru przygotować ulep, do którego wrzucić dokładnie umyty oczyszczony z szypułek, nakłuty agrest. Smażyć do oznak krzepnięc a, t. zn. 15—25 minut, zależnie od wielkości owoców.

Uwaga: Z malin, czarnych porzeczek, śliwek, moreli, robi się dżem w ten sam sposób, jak z agrestu, z tym że do słodkich owoców bierze się mniej cukru.

II-gi sposób. Do gęstego ulepu wkładamy część owoców całych lub rozdrobnionych i po mniej więcej 10 minutach smażenia, dodajemy przecier z drugiej części owoców. Aby uzyskać przecier, trzeba twardsze owoce rozgotować w b. malej ilości wody i przetrzeć przez sito. Jeśli zaś owoc jest dość dojrzały i miękki, przepuścić go przez maszynkę do mięsa.

Dżem truskawkowo - porzeczkowy na przecierze. (1 kg truskawek, 1 kg porzeczek, 1 kg cukru i szklanka wody). Przygotować ulep. Truskawki włożyć do ulepu i raz zagotować. Zdjąć z ognia i wstawić do zimnej wody, żeby ostygły. Następnie postawić znów na blasze i doprowadzić do wrzenia, smażyć 5 minut, po czym ponownie ostudzić. Po raz trzeci gotować owoc aż uzyska szklisty wygląd. Następnie przygotować przecier z porzeczek: zupełnie dojrzałe jagody rozgnieść i przetrzeć przez sito, mniej dojrzałe porzeczki rozgotować z maleńką ilością wody, a potem przetrzeć. Przecier porzeczkowy dodać do podsmażonych truskawek, zmieszać owoce dokładnie i smażyć na wolnym ogniu 10—15 minut, ciągle mieszając.

Dżem truskawkowo - porzeczkowy na galaretce. Dżem truskawkowo - porzeczkowy można również zrobić na galaretce. Zamiast przecieru bierze się wyciąg przygotowany w nast. sposób: 1 kg porzeczek gotować w szklance wody przez 20 minut. Rozgotowaną miazgę wylać na ścierkę lub do worka płóciennego i otrzymany przesącz dodać do truskawek, usmażonych w ulepie, (jak w poprzednim przepisie). Podobnie robi się dżem z innych owoców, np: z malin na wyciągu lub przecierze porzeczkowym, z wisien — na przecierze lub wyciągu jabłecznym itp., zawsze uważając, aby łączyć owoc słodki z kwaśnym, lub dojrzały z mniej dojrzałym.

Wojna z molami

„Już znowu mól"? — podrywa się gospodyni i goni za srebrzystym stworzeniem, a biorą udział w tej nagonce wszyscy obecni. Rzadko udaje się takie polowanie, ale na pociechę gospodyni musimy stwierdzić, że niema nieszczęścia, jeden taki połów nie odgrywa już żadnej roli, i że nie sam owad jest teraz groźny, a zniesione przez niego jajeczka i wylęgnięte z nich larwy. Potomstwu jego więc należy wypowiedzieć wojnę! Najważniejszym środkiem zaradczym — to staranne czyszczenie i utrzymanie rzeczy w porządku, a przede wszystkim wełnianych i futrzanych. Kurz nagromadzony w fałdach i szwach, plamki różnego rodzaju — to smakołyki dla moli. Trzepać, szczotkować, wietrzyć, czyścić plamy, potym dopiero zasypywać naftaliną czy innym środkiem antymolowym rzeczy zimowe.

Futro przybrudzone i przytłuszczone wskutek długiego noszenia można w następujący sposób odświeżyć i przygotować do przechowania przez lato: ogrzewa się otręby żytnie lub pszenne i możliwie jaknajgorętsze wysypuje na futro, wciera, ugniata, potrząsa mocno, aby otręby mogły wchłonąć cały brud i tłuszcz. Wcieranie gorących otrąb może się odbyć też przy pomocy szczotki. Postępowanie to powtarza się kilka razy, gdy zachodzi potrzeba. Futro będzie jak nowe. Spód futra obszywa się białym, czystym prześcieradłem, aby się nie zniszczyło.

LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

25

— Korniszon, choć no tu, ino żywo.

Przez otwarte drzwi buchnęła muzyka, gwar, pisk krzyk rozbawionej wiary.

Jednym skokiem znalazł się w izdebce wśród starszyzny Korniszon chłopiec lat piętnastu z rozwichrzoną blond czupryną, bystrymy ciekawymi oczyma łypiąc na lewo i prawo, nie odgadując coby od niego starsi chcieli.

Szpica położył mu rękę na ramieniu i prawi:

— Bacz no pilnie. Jesteś już chłopak galanty, rozgarnięty i w ciemię nie bity. Pojedziesz do Wejherowa, damy ci na drogę i powieziesz pismo do druha Gnacińskiego.

Chłopcu zaszkliły się oczy radośnie, bo Gnaciński był dla niego, zresztą jak dla wszystkich bożyszczem, wyrocznią.

— Ale musisz się pilnować, bo to ważna rzecz. Jak cię Grenzschutz przydybie, to cię obwiesi na pierwszej chojnie.

W Wejherowie przepytasz się o Gnacińskiego, tam się nie będziesz potrzebował tak kryć, bo Kaszeby same Polusy, a patrioty. Pismo to mu oddasz i albo z nim razem wrócisz, albo przywieziesz od niego odpowiedź. Zrozumiałeś?

— Tak jest! — energicznie potwierdził chłopiec.

— Poczekaj tu, zaraz napiszemy. Chybaj no, ino po czernidło i pióro.

Gdy chłopiec wrócił z przyborami do pisania, Szpica ujął ciężką łapą za pióro i zaczął pisać. Szło mu to jakoś nie składnie, aż się rozeźliwszy, rzekł do chłopca:

— Siadaj, Korniszonie, i pisz, co ci podyktuję.

Chłopiec zabrał się do pisania, wodząc szybko piórem po ćwiartce papieru, co wywołało ogólne uznanie.

Wspólnymi siłami ułożono list. Zapieczętowawszy go, Szpica rzekł:

— Pamiętaj Korniszon, skoro zgubisz pismo, to nie masz po co wracać w bory, bo ci takie basałyki sprawię, że cię rodzona matka z ojcem nie poznają.

Prawda, jesteś sierota, a ja twoim wujem, więc tak cię zbiję, że sam wuj cię nie pozna.

— Już się robi wuju. Kiedy mam jechać?

— Wyśpij się i rano skoro świt pojedziesz.

— Gdy chłopiec się oddalił, Szpica odetchnął z ulgą, mówiąc:

— Widzicie, dlategom wysłał tego smarkula, bo na niego nikt baczenia nie zwróci tak, jak na każdego z nas. Taki to niby węgorz prześlizgnie się niewidoczny. Zresztą musimy zawsze być w pogotowiu i ludzie są potrzebni. A o tego Korniszona możemy być spokojni, rezolut to wielki i w piśmie, jakoście widzieli nauczały.

A teraz druhowie, chodźmy się zabawić. Potańcujem sobie.

— A czy straże wystawione? — upewinł się zastępca wodza.

— Juścić, — Zapewnił jeden ze starszyzny.

— No, to dalej, Hu, ha!

Cała karczma zadygotała od siarczystej tanecznej ochoty. Nawet kulejący nieco Szpica przytupywał w polce z pulchną swoją wdówką.

Bawili się do świtu, ku ogólnej uciesze urodziwych, a zdrowych dziewcząt borów tucholskich.

— — — — — — — — —

Gdy ranek wstał jeszcze na pół śpiący, Korniszon już był na nogach i sposobił się do podróży. Wziął do zawiniątka, kilka kromek chleba, pół funta kiełbasy, które mu dała karczmarka na rachunek Szpicy, i wesół, w podrygach wyskoczył z domu.

Przedzierał się chaszczami tucholskimi do Czerska. Pociąg odjeżdżał dopiero o godz. 9-tej. Malec nie kłopotał się, że nie zdąży. Świat jeszcze ma czas... To też nie spieszył się, lecz pilnie rozważał jak i co ma zrobić. Przejęty powagą misji, układał sobie plan.

W Czersku kupić bilet, ale nie odrazu do Wejherowa, żeby nie podpadło, że tak daleko jedzie. Narazie wziął tylko do Kościerzyny.

Zbliżając się do Czerska, sprawdził czy pieniądze ma w bocznej kieszeni kubraka, a nade wszystko ów list, starannie pod podszewką kamizelki ukryty.

Przekonawszy się, że i rewolwer w porządku, szedł raźno naprzód.

Jakoż wrychle znalazł się w Czersku na dworcu. Do pociągu było jeszcze czasu pół godziny. Przed dworcem kręcili się chłopcy, baraszkując z sobą, w oczekiwaniu na pasażerów, którym ofiarowywali jeden przez drugiego usługi, dopadając walizek i bagaży.

Biedota ta nie mogła liczyć na wielkie zarobki, bo w tych gorących czasach wyjeżdżał tylko ten, kto już naprawdę musiał.

Chłopcy ci byli kolegami Korniszona, którego tak przezwali podczas zabaw i niewiedzieć dlaczego nazwali właśnie Korniszonem. Właściwie ten Korniszon nazywał się Badziąg Aloś, co może być istotne dla władz administracyjnych, szkolnych, ale z gruntu obojętne dla chłopców takich jak on i tylu mu podobnych. Każdy z nich, oprócz swego rodowego nazwiska, musiał mieć przezwisko z ulicy, z boiska, z zabaw koleżeńskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).